

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadsyłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 80 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Długi urzędników.

(Odpowiedź p. Burckhardowi.)

Czasy się zmieniają i zmieniają się w nich ludzie, stronnictwa i narody. Zdaje się jednak, że nienawiść i jąd, wszczepione tradycyjnie w organizm pewnych kół centralnej biurokracji wiedeńskiej ku wszystkiemu, co polskie, są niezmiennie, a przynajmniej niezmiernie trudne do wykorzenia. Niedawno pojawił się w tygodniku wiedeńskim „Polnische Post” szereg opinii wybitnych polityków niemieckich o możliwości współdziałania Niemców i Polaków w parlamencie austriackim; wśród owych polityków byli tacy, jak posłowie Kaiser i Demel, którzy nie należą do naszych przyjaciół i uczestniczą czynnie w walce narodowej na Ślązku.

Ponurem tłem dla prób owego zbliżenia się dwóch narodów w Austrii, jest krzyżacka polityka sprzymierzonego z Austrią sąsiada, który daje folę wściekłości teutońskiej z oburzenia, że naród polski nie daje się dobrowolnie strawić i zagradza mu drogę do dalszych, tak ponętnych i tak łatwych zaborów na Wschodzie. Ale także w obrębie Austrii nie brak zgrzytów w tej harmonijnej muzyce przyszłości. A jeden z takich zgrzytów, pochodzący z kół biurokracji wiedeńskiej, należy tem silniej napiętnować i zapamiętać, gdyż korzysta z niedostatku całej warstwy społecznej w naszym kraju, zniszczonego w znacznej części przez rządy centralne, aby ją obrzucić jadem nienawiści i ironii.

Mam tu na myśli wstępny artykuł wiedeńskiej „N. Fr. Presse”, napisany przez M. Burckharda o długach urzędników państwowych. Autor zastanawia się nad akcją wdrożoną celem ulżenia urzędnikom obdłużonym i uznaje w ogólności akcję tę za słuszną i uzasadnioną ze stanowiska interesów samego państwa. Zdaniem jego jednak interesu tego nie ma państwo „co najwyżej” w Galicyi. „Tutaj” — kończy swój artykuł przekąsem, zrozumiałym tylko kołom sobie pokrewnym — „należałoby może całą sprawę traktować w ogólności więcej jako czystą sprawę narodową”.

Takie zakończenie artykułu, zresztą rzeczowego, robi wrażenie, że autorowi nie tyle zależało na samym artykule, ile na jego końcowym efekcie. Dlatego nie można go pominąć milczeniem, jako symptomatycznego objawu zapatrywania i uczuć pewnych sfer kierujących w Wiedniu względem naszej warstwy urzędniczej.

To, co p. Burckhard uważa za rzecz widocznie drożną, mianowicie unarodowienie warstwy urzędniczej w naszym kraju, jest dla tej warstwy najwyższą pochwałą. Ze stanowiska zarówno narodowego, jak obywatelskiego i państwowego, pragnąć musimy, aby urzę-

dnicy pochodzili z narodu, dla którego pracują, aby byli kością z jego kości i krwią z jego krwi, aby w całej swej działalności o tem pamiętali, aby byli jego dobrymi i wiernymi synami. Tylko wtedy mogą urzędnicy wypełnić szerokie, a coraz trudniejsze swe zadania w skomplikowanym organizmie społecznym i tylko wtedy całe społeczeństwo interesować się będzie ich losem i aprobować będzie wszystko, co służy do ich podniesienia pod względem materialnym i społecznym. Z takiego stanowiska jest oczywiście także sprawa płacy urzędników i nauczycieli, sprawa ich samodzielności materialnej i zwolnienie ich od uciążliwych długów, zarazem sprawą narodową. Uznaje to względem innych urzędników także p. Burckhard, skoro pisze na wstępie o przeobrażeniu stanowiska urzędnika w naszej organizacji społecznej, o jego ścisłym związku z całym życiem narodu, skoro go wprost nazywa „organem narodu”.

Ale sprawa urzędnicza, a w szczególności sprawa odłużenia urzędników, jest, jak wszędzie, także w naszym kraju, nietylko sprawą narodową, ale w równym rzędzie także sprawą państwową i społeczną. Jeżeli gdzie, to właśnie w Galicyi na państwie cięży pod tym względem lwia część winy w zaniedbanu całej tej warstwy i oddaniu jej w objęcia lichwy. We wszystkich działach urzędniczych, niemniej w zakładach państwowych, n. p. przy kolejach żelaznych, traktowano zawsze Galicyę i traktuje się dotychczas nasz kraj po macoszemu. Tu było zawsze i jest dotychczas w stosunku do rzeczywistej potrzeby najmniej sił urzędniczych i służby; tu występuje się państwo największą liczbą sił lichwowych, lub nawet bezpłatnych, rozmaitych sił prowizorycznych, pomocniczych, praktykantów, asystentów, oficyantów i tym podobnych, niż w innych krajach tworzonych, aby się uwolnić od potrzeby dostarczenia im przyzwoitej dotacji i stworzyć pozory, że się coś dla urzędników zrobiło. Bywały czasy w Galicyi, kiedy kandydaci na urzędników musieli bezpłatnie wysługiwać się lat kilka i kilkanaście, zanim dosłużyli się „charakteru” urzędników. Dotychczas we wszystkich działach urzędniczych w Galicyi posady wyższe urzędnicze są stosunkowo znacznie mniej liczne, niż w krajach innych, a ciężar służby publicznej spoczywa głównie na barkach urzędników i służby najniższych kategorii służbowych.

Nic dziwnego, że w takich stosunkach długi urzędników w Galicyi wzrosły w wyższym stopniu, niż w krajach innych i że sprawa odłużenia urzędników dojrzała u nas do rzędu piekących spraw społecznych. U nas kandydat na urzędnika wyjątkowo tylko ma do-

tacę z domu rodzicielskiego i już wstępując do służby publicznej, nie jest wolnym zazwyczaj od długów w czasie swoich studiów zaciągniętych. W naszym społeczeństwie niezamożnym także żony urzędników nie przysparzają im zazwyczaj także pomocy materialnej. Również kredyt prywatny i bankowy jest u nas dla urzędników mniej łatwym i mniej przystępnym, niż w krajach zachodnich.

Natomiast stopa życia, wymogi stanu urzędników publicznych wcale nie są u nas mniejsze, niż w innych krajach austriackich, a drożyna jest u nas jeszcze dotkliwszą, niż gdzieindziej, pomimo, że żyjemy w kraju rolniczym. Wskutek rozgałęzienia się sieci kolejowej wywozu bydła i drzewa z kraju, nietylko nasze główne miasta, ale nawet zapadłe miściny, mogą pod względem drożyny mieszkań, opału, mięsa i innych środków żywności zwycięsko konkurować ze stolicą państwa mającą lepsze i tańsze mieszkania, tani opał węglowy uregulowany dowóz środków żywności, łatwe i tanie wychowanie dzieci w miejscowych zakładach naukowych Zresztą także rosnące podatki czynszowe i inne są w Galicyi z pewnością nie mniej dotkliwe, jak w krajach innych.

Istotnie jest już czas najwyższy, aby samo państwo zajęło się czynnie kwestyą urzędniczą i dopomogło do jej złagodzenia racjonalną regulacją płacy i do datków aktywnych, oraz konwersją lichwiarskich długów urzędniczych. Nie wchodzi w to, czy projekt utworzenia Banku, któryby niejako na „hipotekę” plac urzędniczych wydawał papiery kredytowe, jest pomysłem szczęśliwym i praktycznym. Skarb państwa, rozporządzający milionowymi resztami kasowymi, funduszami pocztowej Kasy oszczędności i innymi, ma możliwość także w innej drodze załatwić tę piekącą kwestyę. W jakikolwiek sposób ją załatwi, przysłuży się dobrze nietylko urzędnikom, ale także samemu państwu, którego organami są urzędnicy. Przysłuży się jednak pośrednio także całemu społeczeństwu i narodowi, których synami i pracownikami są owe organy państwowe. Tego, dla pewnych kół wiedeńskich niepożądanego następstwa, nie można uniknąć także w Galicyi. Bo kraj nasz przynajmniej pod tym względem przestał być na szczęście już dawno „Hinterlandem” dla szumowin urzędniczych innych krajów i chlubi się tem, że nasze warszwy urzędnicze myślą i czują z narodem, że zatem ich sprawy i potrzeby są częścią naszych spraw i potrzeb narodowych.

DR. STANISŁAW GĘBIAŃSKI.

13)

JAN AUGUST KISIELEWSKI.

## O HORSZTYŃSKIM DRAMACIE JULIUSZA SŁOWACKIEGO OPOWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Ale tak bijąc się w piersi, powiedz mi... powiedz — prawdziwie, zapomniałem, o czym się chciałem zapytać... jaki ja stary! Podaj mi papier i pióro, napiszesz odemnie list... kilka słów.

— Dyktuj.

— Wielmożny Mości Dobrodzieju — Prawdziwie, że to śmieszne słowo! — Pisz: Jeżeli Acan jesteś honorowym człowiekiem, to czekam na ciebie dziś wieczór w moim domu.

— Do kogo ten list?

— Daj! podpiszę —

— Ale, na miłość Boga, do kogo?

— Co mi Acani!

— O! to okropne słowo!

— Sally! bo ty mnie drażnisz, jak dziecko. Daj mi ten list — gdzie podpisać? Zawołaj mi Świętosza.

— Dobrze! ale pocałuj mnie w czoło i przepros za to słowo: „Acani!”

— Dobrze... pocałuję ciebie, jeżeli mi będą smakować twoje poziomki.

— Mężu, rozbiłam dzbanek...

— Umyslnie, żebyś mnie pocałował w czoło nie za poziomki.

— Zle zrobiłaś, Sally... Świętoszu!

...Czy pani Xawerowa Horsztyńska —

— O! błahość ludzkich zamiarów... Szatani! Wy-

padło tak! Idź, powiedz mojemu ojcu, że jestem z nim na wieki — na wieki! i będę z nim aż w tamtem życiu odpowiadał za krew i jęki! Ale na Boga! ja nie takiej wielkości pragnęłam... Stało się.

— Bracie, ja skłamałam, wypadło „nie”!

— Teraz skłamałaś, Amelio!

— List do pana Hrabiego. Przyniósł jakiś siwy starzec, w szarej czamarze. Powiedział, że od ślepego człowieka.

— Szczęsny, jaką ty masz twarz! To jakaś zła nowina!

— I owszem, bardzo dobra! Zaczynam być, czem jestem. Ludzie mnie poznają. Powiedz temu człowiekowi, że przyjdę.

— Co ci jest, bracie?

— Mam wielkie długi do zapłacenia.

— Długi? Ale mój ojciec... mój ojciec zapłaci wszystko... ja ci przysięgam...

— Tak i mój ojciec może zapłaci...

Ale ja może powrócę wieczorem. Ojcu powiesz, że pojechałem płacić długi...

Jeżeli powrócę, to będę łachmanem, z którego nie można zrobić chorągwy dla żadnej partii... Więc niech ze mnie zrobi, co mu się podoba!

— Zrozumiałam... mój Boże! teraz zrozumiałam!

Oto rozmowa \*) męża i uwodziciela. W domu Horsztyńskiego.

— Panie hrabio, czy jesteście sami?

— Nikogo nie ma w pokoju — odpowiedział hr. Szczęsny, błądy i poważny.

— Jestto pokój ulubiony ojca mego... tam, na prawo, musi być jego obraz. Cichą i łagodną miał twarz i białe włosy, jak moje włosy, ale srebrny włos jego żadnej hańby nie nosił... Tam, nad drzwiami, mu-

\*) Tę scenę przez Poetę podwójnie stworzoną, układam w jednolitą — dla naszych teatrów — tak, jak należy ją grać.

si być dotąd krucyfiks se stonowej kości na hebanowej desce.

— Tak jest.

— Pod krucyfiksem wisi para pistoletów.

— Oto są.

— Nie nabite. W stoliku na prawo rozek z prochem i kule.

— Znalazłem.

— Pan wiesz zapewne, że potrzeba jeden z pistoletów nabici. Sądzę, że umiesz nabijać. Jeden pistolet w sandał, drugi w lipowe drzewo oprawny. Nabij pan...

Czuję zapach lip mojego ogrodu — myślałem, że będę kiedyś spokojny — na starość!... Czy już nabity?

— Wybierz pan jeden z pistoletów.

— Ja ślepy.

— Wszak los powinien być sędzią.

— Los...

— I Bóg!

— Proszę wybrać!

— Ja wiem, który nabity!

— Proszę wybrać!

— Wybrałem.

— Siądź pan tu blisko, daj mi lewą rękę. A wiesz pan, że ja nic nie wiem, czy jesteś winny, czy niewinny — czy podły, czy szlachetny...

— Strzelajmy!

— Czekaj, młodzieńcze! Oto chcę, abyś zobaczył co po śmierci zostawiam na ziemi! Żebractwo, żebractwo! Czytaj!

— Cóż to? Sądów ziemskich wyrok?... W imieniu królewskim... Widzę nazwisko ojca mego... herby sądowe... i głowa mi się zawraca!

— Wychodząc na wojnę, pożyczyłem był 5000 dukatów na całą hipotekę dóbr moich. Ojciec podczas mojej niebytności wytoczył sprawę, na nieprzytomnym wygrał i — oto wyrok! jutro zaradowany cały mój majątek.

## Absolutyzm maskowany.

Wiedeń, 11 grudnia.

(A) Wczoraj, w poniedziałek, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji reformy wyborczej Izby panów.

Dyskusja, trwająca z przerwą w południe niemal cały dzień, uwidoczniła wielki postęp, jaki zaszedł w pojęciach politycznych Izby panów. Nikt nie protestował przeciwko powszechności prawa wyborczego. Izba panów pogodziła się z faktem zniesienia kuryj wyborczych, z odebraniem przywileju wyborczego wielkim właścicielom ziemskim, oraz Izbom handlowym. Jest to wielki postęp w porównaniu z oburzeniem, jakim zawrzała Izba panów w początkach grudnia 1905 r. w kilkadziesiąt godzin po oświadczeniu decydującym bar. Gautscha, że rząd chce zaprowadzić prawo wyborcze powszechne i — jak on twierdził — równe.

Przedstawiciele możnych rodów magnackich godzą się, że postradają wpływ, jaki wywierali dotychczas na Izbę poselską dzięki mandatowi większej własności. Zwłaszcza magnateria czeska obu narodowości, najsłowiej obdzielona owymi mandatami, już przeboleła myśl utraty tych ostatnich.

Szkopulem w oczach wielu członków Izby panów jest jeszcze równość prawa wyborczego — równość, jak wiemy, iluzoryczna, boć Niemiec dzięki niesprawiedliwemu podziałowi okręgów wyborczych, ma więcej wpływu politycznego, niż Polak albo Rusin. Wielu też członków Izby panów chciałoby uchwalić prawo wyborcze pluralne. Różne intencje w gruncie rzeczy skłaniają rozmaitych członków Izby panów do oświadczenia się za pluralność.

Taki n. p. Ernest von Plener domaga się pluralności, gdyż w tej instytucji politycznej dopatruje się skutecznego środka zabezpieczenia mieszczaństwu niemieckiemu dotychczasowej przewagi politycznej w miastach śląskich, morawskich, wielu czeskich, styryjskich, karyntyjskich. Inni znowu widzą w pluralności tamę, która trzyma w karchach fałs socjalizmu.

Jak się zdaje, dotychczas zwolennicy pluralności posiadają przewagę liczebną w komisji. I w ślad za tem dzisiejsze dzienniki poranne wiedeńskie przyniosły szereg pogroźek przeciwko Izbie panów, szereg pogroźek od góry i od dołu. Gabinet bar. Becka — pisze prasa wiedeńska — otrzymał od korony pozwolenie powołania do Izby panów nowych członków, którzy oświadczą się przeciwko pluralności i pomogą do uchwalenia reformy wyborczej w postaci, przyjętej przez Izbę poselską. Gabinet zrobi użytek z owego zezwolenia nieodwołalnie, gdyby widział, że szanse pluralności stoja w Izbie panów dobrze.

Równocześnie w owoch pismach pojawiła się informacja, że na ulicach Wiednia powtórzą się przeszłoroczne demonstracje masowe, gdyby skutkiem przyjęcia pluralności w Izbie panów zachwiała się cała reforma wyborcza.

Jest to więc nacisk z góry i od dołu. Nacisk bardzo stanowczy i niekonstytucyjny. Izba panów ma te same prawa i obowiązki, które posiada Izba poselska. Jej samodzielność jest zupełną. Co więcej, zgrzeszyłaby przeciwko ciężącemu na niej obowiązkowi, gdyby wykonywała na ślepo życzenia Izby poselskiej. Tak sa-

— Cały?

— Czytaj pan wyrok... z prelewacją na rzecz mojej żony, jej posagu i wiana...!

— Jeden z naszych pistoletów nabity — jeden z nas zostanie na ziemi — i będzie czuwał nad... Nie! nie! nie! Strzelajmy!

— Młodzieńcze! Nieraz punkt honoru, duma, tak jest silna w człowieku, że wystawiony na wybieranie między życiem a śmiercią, wstydi się wybrać życie, myśląc, że się tym sposobem upodli — i myśli, że się poświęca.

Hrabio, ja się poświęciłem dla kraju mego i widzę teraz nicość mojego poświęcenia się. Jeżeliś niewinny, upamiętaj się i nie idź do grobu z taką obojętnością.

Przypominam ci słowami starca: że Bóg nie na próżno wlał w serca nasze bojaźń śmierci. Śmierć jest coś okropnego, bardzo okropnego!

Jeżeliś niewinny, upamiętaj się, nie kładź na moje siwe włosy ciężaru zbrodni — złożmy pistolety — wybierz je po raz drugi.

— Wolałbym prędko ukończyć tę sprawę.

— Szanowałem ciebie, ufałem tobie, a choć mi oddasz życie twoje, będę pogardzał tobą, przysięgam, że nie wyleję łzy nad tobą, kiedy będziesz leżał u nog szambionego starca.

— Słuchaj! Między mną a ojcem twoim jest wielka nienawiść — i wiele do nienawiści powodów. Zdaje mi się, że Bóg wybrał rodzinę twoją, aby była ogniem strzechy mojej — trucizną studni moich — wichrem obrywającym sady moje...

Walczyłem; teraz upadam, jak robak rozciśniony nogami... Lecz kiedy pomyślę, że upadek mój, hańba domu mojego jest darem zdrajcy —

— Panie Horsztyński!

Uznane za najlepsze w świecie

**Oryginalne Wertheima** maszyny do szycia i haftu oraz innych fabryk zagranicznych i wiedeńskich poleca **Pierwszy katolicki skład maszyn do szycia i warsztat reparacyjny.** Naprawy wykonywa pod gwarancją.

12419

**Zupełna wysprzedaż!**

za zezwoleniem władzy.

mo jak zbłądziłaby, gdyby na złość chciała uchwalać zawsze co innego, niż postanowiła Izba poselska.

W rozwoju instytucji parlamentarnych wyrobiła się tradycja, nie ujęta w formę prawa spisane, lecz bądź co bądź obowiązująca, że Izba panów tworzy rodzaj hamulca, powstrzymującego zbytne zapędy nowatorskie nie tylko Izby poselskiej, lecz także i rządu. Uczymy nas o tem historia parlamentaryzmu angielskiego w XIX wieku. W 1824 roku Izba lordów odrzuciła „bill“ Canninga, nadający katolikom Irlandyi pełnię swobód obywatelskich. W 1828 r. odrzuciła „bill“ Canninga, robiący wylom częściowy w systemie cel zbożowych. Jeszcze w tym samym roku Izba lordów odrzuciła „bill“ o równouprawnieniu katolików, choć żądał tego zachowawca Wellington. Dopiero w 1829 r. Izba lordów uchwaliła odnośne prawo. Pierwsza reforma Izby gmin padła dwukrotnie w tejże Izbie, a w marcu 1832 r. upadła w Izbie lordów. Izba lordów odrzuciła „bill“ o zniesieniu przymusowego płacenia dziesięcin, w r. 1836 „bill“, reformujący ustawę o zarządzie miast w Irlandyi.

Możnaby wymienić szereg długich ustaw, które — przyjęte z wielkim entuzjazmem w Izbie gmin i powiatne przyjął przez szerokie masy ludności — upadły w Izbie lordów.

Niech nas to jednak nie dziwi. Anglia jest kolebką nowoczesnego życia konstytucyjnego. W Austrii mimo form konstytucyjnych panuje kryptoabsolutyzm, absolutyzm maskowany. Przez dziesiątki lat ów system, który polega na stałym lekceważeniu praw parlamentu, tolerowała i popierała Izba panów. Dzisiaj pada sama ofiarą własnej dwulicowości. Dzisiaj otrzymuje ścisłą marszrutę nie tylko z góry, lecz i z dołu, co musi być dla wielu jej członków pigułką, wcale gorzką do połknięcia.

I dlatego — naszym zdaniem — w położeniu tak trudnym Izby panów, jak dzisiejsze, najzdrowszy sąd zachowali ci jej członkowie, którzy radzą, aby reformę wyborczą przyjąć w postaci uchwalonej przez Izbę poselską, lecz równocześnie zreformować Izbę panów przez zaprowadzenie tak zwanego „numerus clausus“. Ścisłe oznaczenie liczby członków dożywotnich uniemożliwiłoby każdorazowemu gabinetowi łamanie oporu Izby panów z pomocą mianowania nowych członków,

## W sprawie pastwisk leśnych.

(Ciąg dalszy.)

Co do stosunku przybytku bydła do przybytku ludności w kraju naszym, to nie ulega on w czasie trzech ostatnich lustrów znacznieszym chwianiom; odnośne cyfry są: 37·64, 37·05, 37·11. Przytem trzeba uwzględnić, że od pewnej granicy zaludnienia przybytek inwentarza nie zwykł dochodzić przybytku ludności. Kraje najgęściej zaludnione, to jest Śląsk, Morawy i Czechy mają bardzo znaczne gęstości bydła odnośnie do przestrzeni, a znacznie niższe w stosunku do ludności. To samo spostrzegać się daje w granicach jednego i tego samego kraju; w Galicyi te powiaty, które mają najgęstsze zaludnienie, mają też i najwięcej bydła w stosunku do przestrzeni, pod względem gęstości bydła je-

— Przysięgam, że to upodlenie — zostać nie-szczęśliwym, przez zdrajców! Ojciec bierze mi i wzdiera chleb, ostatni kawał chleba na starość — a ty, ty może gorszy od ojca!

Zdaje mi się, że wy bardzo podli — !!

— Panie Horsztyński! Strzelajmy!!

— Słuchaj! Tak pogardzam waszą rodziną, że — jeżeli... ona... kochała ciebie, to lituję się nad nią, bo to nieszczęście i hańba i kara boska i plaga mojąszowa — kochać podłego człowieka! Ale może ty niewinny tej ostatniej zbrodni... W takim razie — czy wiesz, że shaftbitem ciebie śmiertelnie słowami — a mam broń, którą zabiję ciebie, ojca twojego i wasz honor — i pamięć waszego życia zabiję na wieki!

Wybieraj acan pistolety.

— Wybrałem!

— O, Boże, Boże!

Pan Horsztyński odwraca się i strzela w ścianę.

— Puszczajcie mnie! Jezus, Marya — puszczajcie!

— Otwórz, Szczęsny!... Żono!... Dla czego tak cicho?

— Omdlała!

— Ocuć ją.

— O, zabiłeś mnie wzgardą!

Teraz gotów jestem na wszelkie niegodne postępkę. Będę z nimi...

— To mi obojętne, czem ty będziesz.

— I dla mnie to bardzo obojętne!...

Bądź zdrow, panie Horsztyński!

— Zostań, niech ona zobaczy, że ty żyjesz!

A ja lituję się nad nią! Szkoda tej kobiety!

— Gdzie mój mąż? mój mąż! — mówi z trudem budząca się z omdlenia pani Salomea.

— Przyprowadź ją do mnie.

dnak odniesionego do ludności ustąpić muszą powiatom mniej gęsto zaludnionym. Dlatego też, jeśli na podstawie takich cyfr względnych chce się wyprowadzać wnioski o zdrowiu lub niezdroziu stosunków hodowlanych, trzeba to czynić z wielką ostrożnością, a nigdy bez porównywania stosunków podobnych gdzieindziej. — Dowiedziono już zresztą, nieraz, że takie względne zmniejszanie się ilości bydła („depekoracja“) jest często pozorem, gdyż wobec zwiększania się wagi bydła i jego mleczności nie ubywa ani mięsa ani mleka. Właściwie racjonalną byłaby statystyka, wykazująca nie ilość sztuk, ale ilość setnarów na hektar i głowę.

Autor omawianego artykułu kładzie szczególny nacisk na ubytek w kraju naszym w ołów. Woły jednak nie stanowią odrębnej gałęzi inwentarza, ale tylko odmienny sposób jego użytkowania. Jeżeli zatem stosunki ilościowe bydła rogatego wogóle przedstawiają się pomyślnie, to niema zbyt wiele powodu niepokoić się ubytkiem wołów. Przyczyn tego ubytku, który rzeczywiście z wyjątkiem przedostatniego lustrum jest stały, niemożna jednak oceniać tak sumarycznie, jak to czyni autor. W kraju można rozróżnić dwie „strefy wołowe“: strefę wycowu wołów, której waga przypada na góry wschodnie i strefę wołów użytkowych, której ośrodkiem jest Podole. Dla zachodniej części kraju wół niemal pozbawionym jest znaczenia. Całkiem odmiennie oceniać wypada ubytek wołów w miarę tego, czy przypada on na strefę wycowu, czy na strefę wołu roboczego. Przedewszystkiem wół roboczy niewiele korzysta z pastwiska, ale gdyby nawet i korzystał, nie na wiele przydałoby mu się na Podolu otwarcie lasów, których przestrzeń jest tam minimalna. Jeżeli wołów roboczych ubywa, to nie wynika to z braku pastwisk, ale stąd, że zastąpione zostają kołmi. W naszych stosunkach — całkiem odwrotnie, jak na Zachodzie — konia łatwiej jest utrzymać niż wołu i jest on od niego tańszy. W miarę zatem dzielenia gospodarstw, wół ustępuje miejsca koniowi. I w tem leży niewątpliwie powód stałego utrzymywania się, a nawet przybywania ilości koni u nas; przy ciągłym dzieleniu ziemi wiele gospodarstw traci charakter gospodarstw sprężajnych; koni powinno ubywać. Ale gdzieś indziej zato dzielenie ziemi wprowadza konia na miejsce wołu. Nie chciałbym wyciągać niedosyć argumentowanych wniosków, ale jest rzeczą w każdym razie zastanawiającą, że lustrum z r. 1890 jest jedynem, które wykazuje przybytek wołów, a równocześnie jedynem, które wykazuje tylko podprzeciętny (a zatem nadmiernie niski) przybytek koni w kraju.

Wyругowanie wołu przez konia spowodowane jest dalej zanikiem rasy siwego, stepowego bydła podolskiego. Podkasany, długonogi i zwrotny wół podolski mógł zastępować konia bez mała we wszystkich robotach gospodarskich; trzymanie wołu innej rasy wymaga dodatkowego użycia konia; mniejsze zatem gospodarstwa, nie mogąc trzymać obojga, trzymają tylko konie.

Całkiem inaczej przedstawi się sprawa jeśliby skonstatowano ubytek wołów w strefie ich wycowu. Tu i znaczenie sprawy inne i środki zasadnicze podawane przez autora miałyby pewną podstawę. Ale byłaby to zawsze i w każdym razie sprawa lokalna kilku tylko powiatów. Byłoby niewątpliwie z większym po-

— Co ci jest, moja żono? Skąd tobie taki przestach? Próbowałeś pistoletów!

— Mężu, strzaskateś krucyfiks, co wisi nade drzwiami.

Czemu pan masz broń w ręku?

— Nie nabita — rzekł hrabia Szczęsny, skrzeszając z panewki...

— Panie Szczęsny, to mówiłeś, że gotów jesteś dać mi swój turecki kindżał, za te dwa francuskie pistolety...

— Co do mnie, to rzecz skończona! Bądźcie zdrowi!

— Gdzie pan jedzie?

— Do domu — idę do ojca mojego...

— Ale czy pan wie, co znaczą te słowa w Piśmie świętem?

— Słowa mają różne znaczenia — odrzekł pan Szczęsny — podług księgi, na której się znajdują. Te same słowa, które są świętymi w Piśmie świętem, są bezbożne w księdze bezbożnej, a nieszczęścia mają dźwięk — w księdze, pełnej nieszczęśliwych wypadków...

— Moja córko, zostaw nas samych. Gwarzyliśmy sobie o dawnych czasach — dziś wigilia wzięcia Częstochowy, jak żeńce będą z pola wracali, każ im na dziedziniec beczkę piwa wytoczyć — dawno już nie słyszałem pieśni smutnej żeńców. Przysięgam ci wkrótce pana hrabiego, aby wybrał najpiękniejszą żniwiarkę, której ty dasz czerwoną graż wstążkę...

...Panie hrabio, mówmy otwarcie. W innych okolicznościach prosiłbym ciebie, abyś odjechał. Ja stary, kaleka, mam prawo do kilku dni cichego życia na tej ziemi. Ale rozmyślałem się...

C. d. n.

**Leonard Wanke**

mechanik - specjalista

Lwów, Jagiellońska 11a.

Proszę żądać cenników.

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedaje znana firma **PAWEŁ FLUSS, Lwów, ul. Sykstuska 6,** wszystkie zapasy towarowe jako to:

Ubrania marynarkowe, zakletowe, anglezowe, frakowe, smokingowe, sportowe, PALTA zimowe, RAGLANY, FUTRA miastowe, BUNDY do p dróży oraz UNIFORMY dla Pp. studentów, po bajecznie niskich cenach. 13427

żytkiem taką sprawę lokalną zbadać, zamiast wyciągać daleko idące wnioski dla całego kraju z niewłaściwie stosowanych cyfr statystycznych.

Co do owiec, to ubytek ich w kraju naszym jest niewątpliwy. Ale należytą ocenę tego faktu wysnuć można dopiero znowu z porównania. Porównanie takie objaśniłoby nas, że ubytek owiec, począwszy od połowy XIX wieku, jest zjawiskiem stałym i powszechnym. Lustrum z r. 1869 wykazuje w Austrii ubytek 4·89 procent. Galicya wraz z Tyrolem mają jeszcze przybytki około 20 proc. Ale kraje sudeckie (Czechy, Śląsk, Morawy) mają ubytki bardzo znaczne; kraje alpejskie prócz Tyrolu wykazują zupełnie nieznaczne przybytki a Salzburg nawet ubytek przenoszący 24 proc. W okresie od 1870—1880 r. zmniejszyła się w Austrii ilość owiec o 23½ proc., w Galicyi o bez mała 37 proc. Ale równocześnie Śląsk i Morawy wykazują ubytki, przenoszące 50 proc., a Czechy ubytek niewiele niższy od galicyjskiego. Że nie sam brak pastwisk te ubytki powoduje dowodzi to, że znajdujemy je również we wszystkich krajach alpejskich, których stosunki autor za tak błogosławione uważa; w Tyrolu wynosi ten ubytek blisko 21 proc., w Salzburgu 36·6 proc.

Następne lustrum w r. 1880 wykazuje ubytek owiec we wszystkich krajach z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny. Ubytek dla całej Austrii wynosi 17 proc.; najwyższe ubytki (44—49 proc.) mają kraje sudeckie, Niższa Austriya ma ubytek 35½ proc., Wyższa 21 proc., a we właściwych krajach alpejskich wynosi ubytek w Karyntyi i Krainie ponad 20 proc., w Tyrolu blisko 16, w Styrii do 14, w Salzburgu 11. Ostatnie wreszcie lustrum przynoszące Austrii 16·4, a Galicyi 30·6 proc. ubytku, wykazuje równocześnie ubytki około 47 proc. w krajach sudeckich, a w krajach alpejskich również tak poważne ubytki jak w Styrii około 25, w Tyrolu około 16 i w Salzburgu około 14 proc. Ten sam fakt zanikania owiec powtarza się w całej — zachodniej przynajmniej — Europie. Powody leżą, w zniesieniu przymusu łanowego, służebności pastwisk na ścierniach i ugorach, w zniesieniu ugorów itp., w ogólności w ustaniu stosunków, za których powrotem nikt nie wzdycha. Sprawdza się zdanie, że „owca ustępuje przed kulturą”.

Pozatem ruguje ją zamorska konkurencja wełniana, a w hodowli włościańskiej także i fakt rozpowszechnienia się gospodarstwa pieniężnego, na miejsce naturalnego, w którym z własnej wełny tkano własnymi rękami odzienie. Ubytku owiec, mającego głębsze przyczyny, nie zdolałby więc powstrzymać środek zalecany przez autora, otwarcie pastwisk leśnych. Natomiast nie zyskawszy wiele owiec, stracilibyśmy bez porównania więcej na lesie.

Owca jest szkodnikiem lasowym, przed nią idzie tylko koza, którą autor również radby wpuścić do lasu, podczas gdy gdzieindziej wykluczona jest z niego surowymi ustawami. W Tyrolu n. p. potrzeba na to w każdym wypadku specjalnego pozwolenia władzy politycznej; w Istrii poszło ustawodawstwo tak daleko, że zakazało wogóle trzymania kóz i wprowadzania ich do kraju. Owca mniej jest niebezpieczną dla kultury leśnej od kozy, ale bądź co bądź i ona tylko z największą ostrożnością do lasu wpuszczaną być powinna. Niektóre ustawy i rozporządzenia, jak np. w Tyrolu rozporządzenie namiest. z 24 lutego 1855, wydają ograniczające przepisy. Jeżeli ich gdzie nie ma, jak np. w krajach sudeckich, to dlatego, że wysoka kultura ekonomiczna czyni wszelkie takie przepisy wogóle zbędnymi. U nas tak dobrze nie jest i za owcą musielibyśmy wpuścić do lasu równocześnie żandarm — któryby w dodatku nic nie pomógł, jak nie pomagają nigdzie, gdzie chodzi o sprawę kultury krajowej.

Co do świń wreszcie, to ilość ich nie uderza wprawdzie jakąś anormalnością, niewątpliwie jednak powinniśmy ich mieć daleko więcej. Niewiem jednak czy można twierdzić, aby lekarstwem na to było wpuśczenie świń do lasu. Pastwisko leśne ma dla świń tylko tam większe znaczenie, gdzie znajdują się rozległe lasy bukowe. Do takich lasów wyganiane bywają wielkie stada świń przez przedsiębiorców, którzy potem podpasiony jednolity meteryał dają dla dokończenia opasu do zakładów prowadzonych na wielką skalę jak np. w Steinbruch. Na Węgrzech przytem i rasa świń przystosowaną jest do takiego sposobu użytkowania. Być może, że i u nas znalazłoby się gdzieś wyjątkowe warunki dla takich opasów; ale i to sprawa bardzo a bardzo lokalna. Na ogół jednak otwarcie lasów dla świń przedstawia sobie można tylko w formie sielanki, gdzie włościanin najmuje pastwisko w pańskim lesie dla jednego lub dwóch wieprzków. W zbawienność takiej sielanki trudno uwierzyć.

(Dok. nast.)

J. G. PAWLIKOWSKI.

## „Został ci się jeno sznur...”

„Skrzypki mi do ręki daj  
„Ja muzykę zagram sam  
„Tęgo gram, tęgo gram  
„Będą tańczyć cały rok”.

Ludowcy rozwinęli szaloną agitację. Urodzeni agitatorzy, nie spuszczaający nigdy z oka swego głównego celu: wyborów, poczuli się teraz w okresie przedwyborczym w swoim żywiole. Wybory przyszyli im tym razem ogromnie na rękę. Już, już wymykał się im z rąk „regimen animarum”, już zamykała się nad nimi fala zapomnienia, aż wreszcie otworzyła się perspektywa bliskiej agitacji przedwyborczej, i to przy powszechnym prawie głosowania.

Jak wygląda takie zgromadzenie przedwyborcze ludowców? Jaki stosunek mowcy do ludu? Jakie hasła, a raczej, skoro mowa o ludowcach, jakie sposoby na lud i jakie sposobiki?

Podaliśmy niedawno sprawozdanie z jednego takiego zgromadzenia we wschodniej części kraju. Streściliśmy wiernie to jedno przeciągłe narzekanie na biedę, na panów, na księży, na Koło polskie, roztoczone przed cierpliwem uchem polsko-ruskiego zgromadzenia. Streściliśmy także główne tony pobudki bojowej, grającej do walki z ciemnościami, do zemsty za chłopską niedolę, za chłopską krzywdę i odczuliśmy za mowcą-demagogiem ową dobrą, życzliwą, a tak miłą zwłaszcza dla ruskiego ucha nutę: Możecie po staremu trwać w lenistwie i niedołęstwie. Rozpowszechniajcie nasze pisma, wybierzcie nas do komitetu przedwyborczego, a potem do Sejmu, do parlamentu, a będziecie mieli raj na ziemi! Ukazaliśmy także, jak po takim zgromadzeniu obrano wspólny polsko-ruski komitet przedwyborczy, obrócony groźnie przeciwko przyszłemu kandydatowi polskiemu.

Piękna, uczciwa, patriotyczna praca! Przez lud dla ludu!

A co więcej, praca bezinteresowna. Bo przecie, niema głupich, którzyby w to wierzyli, że ruski chłop będzie głosował na pana ludowca X ze Lwowa, albo pana ludowca Y z Krakowa. Pokiwa głową, posłucha, a potem wybierze... może ukraińca, może (jak w Sanockiem na komendę ludowców) moskalofila, a może... pana Breitra.

Argumenty przedwyborcze bywają bardzo rozmaite.

Ha trudno. Nowy grunt, w Galicyi wschodniej ujrzeliliśmy się od niedawna — zachną się agitatorzy ludowców. Żeby się utrzymać na fali, nie można drażnić chłopu naszym polskim patriotyzmem, ani nudzić go kazaniami. Trzeba naśladować agitatorów ruskich. Krzyczą wiele, krzyczeć jeszcze głośniej, a jeśli pozwolą, iść z nimi ręką w rękę, opuścić coś z naszej mazurskiej hardości. Czapkę do garści. Pokora przebija niebios!

Jak rozumnie i jak... szlachetnie! Machnijmy ręką, splunijmy, przynajmy demagogom racyę, a chodźmy za nimi na zachód. Tu pewnie, po tylu latach ewangelicznej siejby zobaczymy, jak, w jakiej niezamąconej obłudzie czystości i powadze, w jakim wzajemnym zrozumieniu pracy społecznej odbywa się „praca u podstaw”, „zdobywanie młodszego brata-chłopa dla narodu”, które nam w tak pięknych, idealnych kolorach jeszcze na ławach szkolnych wystawili przed oczy poeci.

Jesteśmy w Jaszczurowej (Strzyżowskie). Godzina 1 popołudniu. Na sali 200 włościan czeka w skupieniu. Kurtyna się podnosi. Początek: Wchodzi p. Stapiński. Mowca zabiega o łaskę wyborców, bo jest prześladowany — chcą go utracić. Powołuje się na swą pracę dla ludu.

Proponuje przewodniczącego. Przyjęty. Mówi dalej: Inne stronnictwa nic nie warte. Trzeba się zorganizować. Skutkiem zorganizowania będzie, że ludowcy zostaną wybrani posłami, a tem samym lud ujmie w swe ręce władzę. Trzeba się zorganizować dalej, dla... sparaliżowania dążeń urzędników do podwyższenia pensyi i sparaliżowania dążeń rzeźników o otwarcie granicy rosyjskiej dla dowozu bydła rzeźnego.

A potem narzekania. Za dużo urzędów i urzędników, wielka drożyzna, bieda, ciężkie czasy, twarda chłopska dola, machinacje szlachty, panów, księży...

Narzekania rozrzewniają. Więc i mowca wrzeszczy i spowiada: Nie jest niereligijny, bo dzieci wychowuje po katolicku, a nawet jego syn, uczeń gimnazyalny należy do bractwa różańcowego. Nieprawda, żeby nie był Polakiem, bo różni się od innych Polaków tylko w postępowaniu na polu uświadamiania ludu. Z Rusinami się łączy, bo oni są mu potrzebni do dopięcia jego celu.

Przejdziemy bez szczegółowego rozbioru gwałtowną mowę młodego towarzysza p. Stapińskiego, pełną namiętnej nienawiści do innych stanów i drążącą w apoteozie dla rabacyi. Tak samo nie zatrzymamy się nad żalami następnego mowcy, jednego z włościan ludowców. Jeden bardzo młody, szkoda, że ma serce już pełne nienawiści. Duch narodu jest bogaty, może mu kiedyś uzdrowi chore serce i otworzy dla miłości. Dru-

gi, to ślepe narzędzie, syn niezdrowej agitacji. Otworzył mu oczy p. Stapiński, więc on widzi to tylko, co mu tamten ukazał.

Pilno nam wrócić do duchowego kierownika. Ten dominuje nad całym zebraniem, a nawet nad całym dziesięciem stronnictwem ludowem.

Szkoda stracić cokolwiek z wynurzeń wodza ruchu.

Po obu przemówieniach środkowych, wódz wraca rzeczywiście do steru. Coś jeszcze brakuje do dzieła.

Może ma zamiar podać jaką radę uczciwą. Może mu zaciąży na sercu ciemnota, ubóstwo materialne, a co gorsza, moralne tej małej rzeszy zwolenników. Może zechce poszanować w chłopie człowieka, uczcić ludzką i obywatelską godność zgromadzonych i zapalić ich jakąś ideą, któraby im rozpromieniła schyłone, poorane brózdami czoła. Może im pokaże, że warto na świecie żyć i pracować, że życie i praca dają wielkie szczęście i błogosławieństwo, pomnaża siły, jeżeli się ponad te wszystkie dzienne zabiegi postawi jeden wielki, święty cel: O jczyznę.

Mowca zapomniał rzeczywiście dodać rzecz wedle swego sumienia najistotniejszą i najpotrzebniejszą. Inną jednak, aniżeliśmy się spodziewali, nie tamtą, dobrą tylko dla wstecznego działacza wszechpolskiego, wysługującego się „panom”.

Podniósł czoło do góry i mówi:

„Nowa ordynacja wyborcza do parlamentu jest prawdziwym szczęściem dla ludu.

„Jeżeli szlachcice nie dadzą tej samej ordynacji sejmowej, nie pójdzie się do nich na robotę przez jeden rok, a to ich skruszy.

„Jeśli zechcą uchylać ustawy niekorzystne dla ludu, ludowcy się sprzeciwią, a jeśli to nie pomoże, pójdą do Wiednia, do parlamentu, do ministrów, a nawet do cesarza.

„Gdyby i to nie pomogło, to pozostaną im buki, pod którymi panom z pewnością „portki zadrzą”.

Chochoł ludowy skończył, zalecając się powtórnie łasce zgromadzonych.

## Ze świata.

Postęp a powrót do form zapomnianych. — Telefony, browningi i automobile. — Wystawa automobilów w Paryżu. — Laureaci nagrody Nobla. — Poezya w Japonii. — List Tolstoja „do pewnego Chińczyka”.

Artykuł o „lokalnym ruchu automobilowym” i o zamiarach poczty wprowadzenia automobilów w miejsce archaicznych dyliżansów na naszych drogach, nasuwa ciekawą uwagę, mianowicie, że to, co w codziennym języku nazywamy postępowaniem, wydoskonaleniem, bardzo często, zwłaszcza w dalszych, doskonalszych fazach, ma wszelkie pozory cofania się. Forma jakaś przedmiotu, stosunków społecznych, czy instytucyi, która w pierwszej chwili po dokonaniu wynalazku wydaje się skazaną na zagładę, odesłaną do rupiecarni, z czasem powraca do życia i użycia i to nieraz powraca tryumfująca. W ten sposób postęp przypomina legendarnego Lewianta, ową olbrzymią rybę, która opasując świat swem cielskiem, trzyma swój własny ogon w paszczy.

Naprzykład zdawało się, że pierwotne porozumiewanie ludzi na odległość za pomocą własnego tylko głosu, z dniem każdym zostaje coraz bardziej „zdeklarowane”. Począwszy od wynalazku pisma aż do telegrafu, zdawało się, że każdy wynalazek zbliża człowieka do ideału stworzenia niemego, używającego mimiki, w tej lub innej formie, do udzielania innym swych myśli. Nagle przychodzi wynalazek telefonu i fonografu i oto dawny „prymitywny” sposób porozumiewania się własnym głosem znajduje się na czele wszelkich udoskonaleni!

Drugi przykład z mniejszego zakresu: Po wynalezieniu rewolweru zdawało się, że pistolet bardzo rychto znajdzie się w towarzystwie takich samych zabytków starej broni, jak siekierka krzemienienna, lub łuk średniowieczny. Tymczasem wynaleziono broń repetierową i pistolet powrócił w tryumfie, a taki „Browning” przypomina nawet żywo dawną „krucicę” (jeśli komuś się podoba, może pisać także „krócićę”), do której w „Panu Tadeuszu” jest rym: „Pal Tadeuszu, pal, jak w jasną świecę”.

To samo z automobilami. Z wynalezieniem kolei żelaznych zdawało się, że w miarę ich rozszerzania się dyliżanse z czasem pozostaną tylko w... rubryce „Aus alten guten Zeiten” we „Fliegende Blätter”. W tem pojawia się na arenie automobil, a z nim oto automobil omnibusowy i można przewidzieć bardzo rychło czas, kiedy ludzie, mając na pewnej przestrzeni do wyboru między koleją a automobilem, wybiorą — automobil, jako przyjemniejszy, wygodniejszy, swobodniejszy.

Naturalnie automobil jest jeszcze dalekim od doskonałości, a jedną z jego wad obecnych jest to, że jego konstruktorowie nie mogą zapomnieć o kształcie powozów, które ma zastąpić, zapominając o tem, że do innych warunków pociągowych potrzebne są inne formy pojazdu. Zupełnie tak samo było z kolejami żelaznymi: najpierw z dziwnym uporem starano się pozostawić wa-

15679 HYGIENICZNO-KARLSBADZKA PIEKARNIA  
**Marcina Czyżeka we Lwowie**  
 Rzadka sposobność!  
 Wysprzedaż przedświąteczna!

zaopatrzy swe sklepy w specjalne pieczywo tak krajowe jakoteż zagraniczne, na nadchodzące **ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA**. poleca specjalne strucle krajowe i zagraniczne, oraz chleb znany pod nazwą „Morawski”, chleb krajowy i chleb Grahama, tudzież sucharki karlsbadzkie. Cena białego pieczywa jakoteż chleba nie zmienia się.  
 różnych materyi wełn. na kostiumy i suknie, flanel i barchanów w najnowszych kolorach i desenjach, jedwabii czarnych i kolorowych; płócien, sztyfonów i bielizny stołowej już się rozpoczęła po zdumiewająco niskich cenach. — Jest to najlepsza sposobność zaopatrzyć się w praktyczne i gustowne podarki na gwiazdkę.  
**A. Wang**  
 we Lwowie  
 ul. Halicka 18 — Wałowa 5.  
 13641

gonom dawną formę dylizansów na pasach, umieszczając je tylko na szynach i łącząc ze sobą w pociągi. Jedną z ujemnych stron dotychczasowych powozów było to, że woźnica z konieczności musiał siedzieć na przodzie i w górze nieco nad jadącymi. A każdy wie o ileby to było przyjemniej podczas jazdy oglądać przed sobą piękne widoki, zamiast ubrania woźnicy poniżej krzyżów i trzęsących się w powietrzu końskich ogonów. Tu i ówdzie starano się temu zaradzić i tak n. p. „cab“ londyński ma siedzenie dorozkarza z tyłu, w górze, ale pasażer zawsze przecież ma przed sobą konia, a nadto horyzont przecinają mu znacznie dwie czarne linie lejców.

A jednak przy budowie automobilów, pozostawiono „chauffera“ na przodzie powozu!...

Są także i inne strony ujemne automobilów, pozostawiające pole do udoskonalenia. Jedną z nich jest nieznośne drganie, a pod tym względem podobność przynosi wiele nowego wielka wystawa automobilowa, którą tymi dniami otwarto w Paryżu, a którą dzienniki nazywają aż „świętem narodowym“. Owóz na wystawie owej podobnie znajduje się szereg automobilów, w których starano się usunąć drganie przez pomnożenie cylindrów. Są więc automobile o sześciu, a nawet o ośmiu cylindrach, co ma usuwać drganie do tego stopnia, iż „ani kropla nie wylałaby się z pełnej szklanki wody, umieszczonej na takim automobili“, a nadto pozwala na powiększenie szybkości.

„L'automobile-roi“ — automobil-król, piszą dziś o tym nowym sposobie lokomocyi dzienniki paryskie. Na razie może jeszcze dużo przesady w tem powiedzeniu, ale — z czasem... kto wie!... — może automobili stanie się takim czynnikiem postępu i wzajemnego zbliżenia się narodów, że może i jemu przypadnie wreszcie kiedyś „nagroda pokojowa Nobla“, którą w tym roku otrzymał prezydent Roosevelt.

Tę nagrodę z fundacji Nobla nadaje — jak wiadomo — norweski parlament, inne szwedzka Akademia umiejętności. Otrzymali je w tym roku: z zakresu fizyki Y. Y. Thomson, profesor w Cambridge, z chemii Henry Moissau, profesor uniwersytetu w Paryżu, z medycyny Camillo Golgi, profesor uniwersytetu w Sienie i równorzędnie z nim Santiago Ramon y Cayal, profesor uniwersytetu w Madrycie.

Nakoniec jako poeta ukoronowany został w tym roku nagrodą Nobla sędziwi Giosue Carducci. Włosi bardzo się irytowali tem, że przy nagrodzie Nobla pomijano dotychczas Carducciego i dlatego atakowali samą fundację Nobla. Obecnie mają satysfakcję: w ten sposób bowiem zaliczono Carducciego do największych pisarzy współczesnych świata.

A jednak — kto wie czy Carducci nie jest dużo mniejszym poetą niż się Włochom wydaje? A przytem 71-letni poeta nie jest już dzisiaj tem, czem był w chwili wystąpienia, owym światoburczym młodzianem, pisującym rewolucyjne poezje przeciw tyranom. Dziś jest klasykiem pod względem artystycznym, a konserwatystą pod względem polityki i zasiada po konserwatywnej prawicy we włoskim senacie. Zresztą i w czasach młodości Carducci nie był takim wyrazem ducha swego czasu, jak sobie wyobrażają dzisiejsi Włosi: z deklamacyami swymi przeciw „tyranom“ wystąpił trochę zapóźno, właśnie wtedy, kiedy potępiany przez niego „tron“ sklejał jedność Italii i zyskiwał coraz szersze oparcie w masach...

Ale jeśli nie jest nawet olbrzymem, to na każdy sposób Carducci należy do gatunku poetów wielkich naprawdę, nie tylko przez formę, ale i przez treść swoich poezji, zwłaszcza w czasach, o których deklamuje się, że tłum odwraca się od poezji, że „polityka ją zabija“.

Być może, iż gdzieindziej, ale nie w... Japonii. Polityka bowiem sprawiła właśnie, że dziś Japonia jest „najpoetyczniejszym“ krajem na świecie. Dziś tam wszyscy piszą poezje!

Sprawiła to przedewszystkiem niedawna wojna, podczas której prości żołnierze japońscy komponowali prawdziwie wdzięczne nieraz „tanki“ czyli piosenki, pięciowerszowe, mające po dwa wiersze 5 sylabowe, a po 3 wiersze 7 sylabowe.

Poza żołnierzami jednak wszystko pisało i pisze w Japonii poezje za śladem mikada, który jest niezwykle płodnym poetą i który od r. 1892—1901 skomponował niemniej jak 27.000 opisanych powyżej ód po 31 sylab każda!

Pomiędzy dygnitarzami japońskimi mnóstwo też poetów: minister domu cesarskiego wicehrabia Tanaka pisze poezje pod pseudonimem Tanaka-Seizan. Wśród parlamentarzystów japońskich jest aż sześciu, którzy mają pretensje do nazwy nieśmiertelnych. Z dyplomatów i publicystów głośny baron Suyematsu pisze również liczne wiersze jak artykuły o Japonii w pismach całego świata. Prócz wymienionych do kwiatu poezji japońskiej w naszych czasach należą: dyrektor Towarzystwa kolei żelaznych, jeden ze stenografów Izby deputowanych, kilku bankierów i... największy polityk

współczesnej Japonii margrabia Ito, który jest równie zapamiętałym wierszorem, jak zwolennikiem... nowych rozrywek. Do kompletu Japonia współczesna ma też swego Hansa Sachsa, którym jest Asada Denkyo, stolarz z zawodu.

Zamiłowanie do poezji zresztą nie jest w Japonii nową rzeczą i tylko wzmogło się pod wpływem wojny. Ale i dawniej zdawało się, że człowiek, nawet znakomity w swoim zawodzie, równocześnie był poetą i nawet całym kołem ludności był znany tylko jako poeta.

Tak było z największą sławą malarską Japonii ubiegłego wieku, najwybitniejszym przedstawicielem szkoły popularnej t. zw. „Ukiyoje“, malarzem Hokusajem. Jako poeta, Hokusaj należał do jednego ze stowarzyszeń literackich, gdzie się zbierano wieczorami, posiedzenie literackie kończono bibkami, a potem każdy z uczestników powracał do domu z zaświeconą i zawieszoną na długim kiju papierową latarnią japońską. Owóz pewnego wieczora, kiedy woźny towarzystwa dał Hokusajowi zwykłą białą latarę, ten chwycił za pędzel i kilku pociągnięciami namalował na niej lecącego żurawia, czy coś podobnego. Na to woźny zawołał w tonie protekcyjnym: „Wcale nieźle panie Hokusaj! Pan byś nawet mógł być malarzem!“

„Wcale nieźle panie Tolstoj! Pan mógłbyś nawet być powieściopisarzem!“ — mógłby powiedzieć jakiś cudzoziemiec — co prawda potrzebaby w naszych czasach cudzoziemca aż z innej planety, coby nie znał Tolstoj — po przeczytaniu najnowszej jego enuncjacji filozoficznej p. t.: „List do pewnego Chińczyka“. Są bowiem w tym liście do prawdziwego czy fikcyjnego literata chińskiego ustępy czysto po powieściopisarstwu zwawe i zajmujące, ale ze stanowiska filozoficznego, nawet dla kogoś, coby przyjął doktrynę Tolstoj „nie-sprzeciwiania się złemu“, brak w tym liście logiki i uzasadnienia. Oto Tolstoj wyrzucił swoje uwielbienie dla „filozofii“ chińskiej, a właściwie chińskiej bierności, ubolewa, że ta bierność i wogóle odrębna kultura chińska zagrożona jest przez najazd ruchliwych „barbarzyńców“ z Europy, Ameryki i Japonii, a w celu ocalenia tej odrębności gorąco doradza Chińczykom, aby... wytrwali w bierności! W tem, zdaniem Tolstoj, polega młoda cywilizacyjna niezsputych ludów Wschodu, do których Tolstoj zalicza prócz Turków, Persów i Chińczyków także i — Rosyan.

W bierności więc i nieopieraniu się złemu Tolstoj widzi przyczynę Rosyi, możność zniszczenia złego jej rządu obecnego i niemniej złej rewolucyi...

„Wcale nieźle panie Hokusaj! Pan byś mógł być nawet malarzem!“...

ALDOR.

## Wychodźtvo z Włoch.

Strajk urzędników portowych i okrętowych w Neapolu spowodował niezmiernie przykrą sytuację dla około tysiąca wychodźców — przeważnie z prowincji południowych. Wypredali się oni w domu z wszystkiego, przybyli do Neapolu w zamiarze wyruszenia do Ameryki, już mieli wsiadać na oznaczony okręt, gdy im powiedziano, że grudniowe wyprawy są z powodu strajku zawieszono. Dzieją się więc sceny bolesne, mężczyźni rozpaczają i grożą, kobiety nieznajdą pomieszczenia dla siebie i dzieci. Władze okrętowe zwracają wprawdzie pobrane z góry pieniądze, ale cóż to znaczy dla ludzi, którzy już nie mają gdzie wracać do domu?

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na odczyt florenckiego profesora Villari o „Wychodźctwie włoskiem i jego rezultatach“. Niejedną jego uwagę zasługuje na zaznaczenie i porównanie ze stosunkami, wytworzonymi przez wychodźtvo ludu u nas. Villari uważa wychodźtvo jako najdonioślejszy objaw w współczesnych dziejach Włoch. W r. 1876 wyszło ludu 100.000; w 1905 już 726.000 — a liczba zwiększa się bezustannie i coraz szybciej. Wielu zdaje się pochylać wychodźtvo, skoro emigranci przysyłają do Włoch znaczne sumy pieniędzy; ale dziś już przenoszą się za morza tak ogromne masy ludności, że są całe okolice, które nie mogą być uprawiane dla braku rolników. Problem stał się piekący, a mało kto nad nim zastanawia się poważnie, Villari zwraca uwagę na niektóre rezultaty.

Przekonano się w prowincjach Udine i Belluno, że skutkiem napływu pieniędzy z wychodźtwa zwiększa się alkoholizm i tuberkuloza, mnoży się liczba alkoholików-obłąkanych. Od początku wiosny do końca jesieni niema w wymienionych prowincjach mężczyzn prawie wcale, cała robota w polu spada na kobiety, na czem rozumie się cierpi ich zdrowie i zdrowie dzieci. Wychodźcy, którzy po pięciu, sześciu latach wracają z Ameryki z jakim takim zasobem pieniędzy, są to ludzie fizycznie osłabieni, wynędzniali; tam bowiem pracowali ciężko w najtwardszych warunkach, w jednym celu dojsca jaknajprędzej do pieniędzy, odmawiali sobie wszystkiego, nie leczyli się w niezdrowym klimacie — powracają więc po największej części cherlakami. Zazwyczaj bywa tak, że trzej emigranci po powro-

cie kupują grunt i budują na nim dom. Korzystają oczywiście sprzedający, cena ziemi bywa dwa i trzy razy wyższą ponad istotną wartość, zwiększając się płace robotników — ale stan rolnictwa bynajmniej się nie ulepsza, bo ci drobni właściciele nie są ani odpowiednio uzdolnieni, ani też nie mają nigdy dostatecznego kapitału, aby zaprowadzać melioracje. Kupili drogo, wydali wszystko co mieli — a gdy praca nie przynosi im odpowiedniego rezultatu, piją, grają w karty i włączają się rozgoryczeni, dopóki znów ktoś inny gruntu i domu od nich nie odkupi — z zupełnie takimi samymi skutkami.

W prowincjach południowych sytuacja tak się przedstawia: Wychodźców było w 1894 — 96 około 82.000 w zeszłym roku 244.000. Wychodźcy przysyłają „miliony lirów“, płace rosną nadmiernie, lichwa znika, zmniejszają się wypadki zbrodni, wzrasta dążność do oświaty. Z drugiej strony, z prowincji tych upłynęła najlepsza krew; w wielu okolicach Basilicaty i Kalabrii ludność zmniejszyła się o 35 proc., pozostają tylko starcy, chorzy i nieobiecujące dzieci. Właściciele nie mogą płacić drogiego najmu, coraz więcej ziemi leży odłogiem, pustoszeją całe okolice.

Villari sądzi, że należy przedewszystkiem zrekonstruować życie społeczne na wsi, podnieść i ulepszyć poziom moralny i materialny bytu włościaństwa, którego praca jest przecież równie pożyteczną i konieczną, jak praca warstw wykształconych.

## Wiadomości polityczne.

### ANGIELSKA USTAWA SZKOLNA

wyszła z Izby lordów tak radykalnie zmieniona, że o jej przyjęciu przez Izbę gmin nie ma mowy. Obóz sekciarski (istotnie protestancki, a także katolicki) w stronnictwie ministeryalnym domagał się całkowitego odrzucenia wszystkich poprawek lordów i przedstawienia królowi projektu w tej formie, w jakiej go Gminy ostatecznie ułożyły. W ostatniej chwili jednak nastąpiło między tym obozem, a gabinetem porozumienie, na podstawie którego cały projekt, poprawiony przez lordów, ulega obecnie ponownym rozprawom w Gminach. Rząd oddał na ten cel cztery dni.. Z góry jednak zapowiedział, że nie przyjmie żadnych z poczynionych poprawek, z wyjątkiem tylko niektórych drugorzędnych, wprowadzonych przez lorda Crewe (ministeryalisty), te zaś mogą być przedmiotem rozpraw.

Zdaje się, że czwartek, lub najdalej przyszły piątek będzie dla ustawy szkolnej dniem krytycznym. Bil wtedy wróci do Izby lordów, a jeżeli ta niezgodzi się na żadne ustępstwa, zatarg między obu ciałami prawodawczymi będzie nieunikniony, bo gabinet o rozwiązaniu parlamentu nie myśli.

### ZATARG RZĄDU Z PARLAMENTEM W NIEMCZECH.

Niema się co ludzi: podjazdowa walka pomiędzy centrum a rządem, stoczona w parlamencie niemieckim, zamieniła się w otwarty zatarg rządu już nie z jednym stronnictwem, ale z całym parlamentem po uchwaleniu komisyj budżetowej, odrzucającej cały kredyt południowo-afrykański. Stąd zaostrzenie sytuacji i stąd pogłoski o blizkiem jakoby rozwiązaniu parlamentu.

W tem rozwiązaniu niewątpliwie główną rolę odegrał odwet stronnictwa centrum, za brutalne, prawdziwie chamskie zachowanie się wobec jego mówców p. Dernburga, dyrektora urzędu kolonialnego, ale centrum, choć jest stronnictwem najsilniejszym w Izbie, niema jeszcze większości, a ma tylu nieprzyjaciół, którzy się głośno cieszyli z obelg i oszczerstw Dernburga, że jeżeli mimo to zdołało uzyskać większość przeciw rządowi, dowodzi to, że temu rządowi w parlamencie coraz bardziej usuwa się grunt z pod nóg.

I tak jest w istocie, a prócz centrum wyraźne chętki ucieczki z większości rządowej objawia jeszcze inne stronnictwo, narodowi-liberali, ci dotychczas najwierniejsi mamelucy pruskiej reakcji i pruskiego hakatyizmu. Pragnienie to objawia się już nawet wśród posłów narodowo-liberalnych, ale jeszcze bardziej w szerokiej masach stronnictwa i wyborców, które napierają coraz gwałtowniej na swoją reprezentację parlamentarną, aby porzuciła dotychczasowe związki z reakcją, a zbliżyła się szczerze i otwarcie do innych frakcji liberalnych, znajdujących się w opozycji, mianowicie do obu stronnictw wolnomyślnych, a nawet do... socjalistów, pod hasłem: „Niema dla nas nieprzyjaciół na lewicy!“

W takich warunkach trudno się spodziewać, aby przez rozwiązanie parlamentu rządowi udało się uzyskać dogodniejszą dla siebie reprezentację, i to zapewne będzie głównym motywem przeciw rozwiązaniu, o ileby rząd nie zamierzał się puścić w ten sposób na wody już bardzo bystre i nie zechciał spróbować... rządów absolutnych.

Że to przesilenie wybuchło właśnie przy omawianiu polityki kolonialnej, nic dziwnego, jesto bowiem dział, w którym awanturczka polityka rządu najbardziej się uwydatnia... dotkliwym deficytem, który w ogólnym budżecie państwowym jeszcze jest zamaskowany.

Przez cały grudzień!

Ceny nadzwyczaj zniżone

Gabryel STARK

A la ville de Paris 13639  
Lwów, plac Maryacki 11

magazynie towarów bławatn. i płócien

ANTONIEGO UWIERY

Lwów  
Halicka 12  
vjs a vjs Stanbetera 13350

Praktyczne podarunki dla pań

Materyał czysto wolniany na całą suknię od 3 do 15 zł., jedwabie na bluzki (ostatnie nowości), wielki wybór halek, chustki do nosa, szaliki jedwabne do teatru, szaliki sznelkowe itp.

Wielki wybór. Towar doborowy.

poleca jako praktyczne podarki na gwiazdkę: perfumy francuskie i angielskie w różnych zapachach.

KRAWATY, RĘKAWICZKI, KAPELUSZE, BIELIZNĘ MĘSKĄ i WYROBY SKÓRZANNE

w ogromnym wyborze.

Oto na dowód najogólniejsze cyfry z budżetu na rok 1907.

|                     | Dochody:     | Rozchody:     |
|---------------------|--------------|---------------|
| Kancierz państwa:   | 1.313 m.     | 302.730 m.    |
| Etat spraw. zagran. | 1.181.730 „  | 17.464.832 „  |
| „ spr. wewn.        | 12.432.989 „ | 75.233.065 „  |
| „ finansów          | 6.685.095 „  | 281.206.723 „ |
| Razem               |              |               |

Dochody: 20,301.147 marek

Rozchody: 374,207.350 marek

czyli około 350 milionów marek rocznie kosztuje nas niemiecki nowo imperium Germanii pod Hohenzollernami!

A teraz kolonie zamorskie!

a) Afryka wschodnia:

Roczna dopłata do niej (bez wojska) ze skarbu wspólnego państwowego: zwyczajna: 6,200.844 marek, na rok 1907 nadwzycz.: 1,396.500 marek, — razem w roku 1907 dopłata państwa: 7,657.344 marek.

b) Kamerun: zwyczajna roczna dopłata m. 4,104.354, nadwzycz. na r. 1907 804.354 m., razem w r. 1907: 5,908.708 m.

c) Togo: wykazuje jeszcze za r. 1905 244.374 m. niedoboru.

d) Nowa Gwinea: dopłata roczna 1,153.925 m., niedobór za r. 1905 321.187 m., razem 1,475.112 m.

e) Karoliny: dopłata państw rocz. 325.300 m.

f) Samoa: dopłata rocz. państw 179.841 m.

g) Kiaoczu: zwycz. dopłata na r. 1907 11,735.500 m., z czego (zwracam uwagę) idzie: na administrację cywilną 1,246.872 m., a reszta na wydatki wojskowe.

Jednorazowy wydatek tegoroczny na Kiaoczu wynosi 6,230.000 m., z czego 2,320.000 ma być użyte na budowę portu, a reszta na cele wojskowe.

Suma więc dla Kiaoczu wynosi 17,965.500 m.

A więc kolonie przynoszą Niemcom rocznie 31,501,805 m. deficytu, nie licząc sum wydawanych na flotę i nie licząc trupów młodych Germanii synów. Ale za to Prusy cywilizacji i kultury „niosą światło” w ciemne afrykańskie dusze!...

## Z życia Towarzystw naukowych.

### Tow. przyrodników im. Kopernika.

Na wczorajszym posiedzeniu naukowym członków Tow. mówił prof. dr. W. Friedberg „O ważniejszych wystąpieniach miocenu w Europie” na podstawie własnych spostrzeżeń podczas wycieczki naukowej w okolice Bordo, Lyonu, Turynu i Wiednia. Zajmujący wykład urozmaicił prelegent zbraniami podczas wycieczki okazami muszel, poczynionymi zdjęciami fotograficznymi i obrazami świetlnymi.

Drugi prelegent profesor dr. E. Romer okazał mapę „Ziem dawnej Polski”. Mapa ta jest wykonaną w kraju i pod względem wykonania, jako też pod względem topograficznym przewyższa wszystkie dotąd istniejące mapy szkolne. Jak nas z wiarygodnych źródeł informują, mapę tę można nazwać jubileuszową, zaprojektowana bowiem jeszcze w r. 1894 a gotowa zupełnie w r. 1898, nie mogła się doczekać wydania, a to z powodu, iż tytuł jej wydawał się p. Bobrzyńskiemu za nadto niebezpiecznym dla całości państwa austriackiego, chciał go zmienić koniecznie na „Północną Europę”. Teraz dopiero wykonana wzorowo w zakładzie Pintera i Ski w Lwowie znajduje się w salach wykładowych szkół naszych.

Następnie okazał prelegent najnowsze mapy mórz, wydane kosztem i staraniem protektora i miłośnika nauki księcia Monaco.

Mapy te, wykonane wzorowo, posiadają znakomite i olbrzymie wyjaśnienia właściwości dna morskiego i ścisłe daty pomiarów głębín.

Są one owocem niemieckiej polityki, zazdroścącej sławy Anglii. Wszystkie prawie pomiary głębín morza czynili uczeni i marynarze angielscy, skutkiem czego naturalnym tokiem rzeczy miały mapy nomenklaturę angielską, co kłóło w oczy Niemców. Profesor Supan począł więc gorąco agitować, a skutkiem tej agitacji uchwalono na kongresie odbytym w Berlinie w r. 1899 wydawnictwo map z nomenklaturą, wykluczającą wszystkie imiona własne i nazwy historyczne angielskie.

Morze Śródziemne znikoło z mapy i zastępują je nazwy takie jak „Basen Orientalny” i „Basen Balearów”, „Zatokę Karaibską” zaś umieściła kultura niemiecka w środku archipelagu wschodnio-australskiego! Mapa niemiecka skutkiem tej nomenklatury i błędów godną jest troskliwego przechowania w archiwach humorystyki międzynarodowej.

Czegóż nie dokona dziś hakata niemiecka! Czego nie można ukraść lub zrabować usiłuje się przynajmniej pofalszować. K. P.

### Związek naukowo-literacki. Walne zgromadzenie.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku naukowo-literackiego. Przewodniczył prezes Związku dr. Jan Pawlikowski.

Z odczytanego sprawozdania okazuje się, że Związek liczy stale około stu członków, popierających wkładkami miesięcznymi pożyczką akcyję tego stowarzyszenia na polu kultury umysłowej. Członkowie ci umożliwili istnienie Związkowi w najcięższych chwilach i tworzą ośrodek tego rozległego ruchu umysłowego, jaki się dzisiaj w Związku skupia.

Budżet był niewielki. Dochody sięgają 3.160 kor., wydatki 2.943 kor.; pozostało w kasie 217 kor. Z powodu przeniesienia Związku do lokalu kasyna miejskiego wydatki znacznie się zmniejszyły, da to Wydziałowi możność — po spłaceniu długu jaki na Związku ciąży (około 1.000 k.) — pomyślenia o znizeniu na przyszłość wkładek członkowskich.

Działalność Związku skupiała się głównie koło odczytów czwartkowych, które znakomicie spełniają swoją rolę ożywiania ruchu umysłowego we Lwowie. Zebraną z odczytami i dyskusyjami odbyło się w r. b. 36.

Na mównicę wchodzili kolejno jako prelegenci: A. Siedlecki, J. Nowiński, dr. M. Raciborski, H. Opieński, L. Biesiekiński, prof. Miron Pietsch, ks. Jan Gralowski, J. Żułowski, E. Merwin, A. Połocki, dr. E. Piaśnicki, A. Aleksandrowiczówna, M. Olszewski, dr. St. Grabski, dr. J. Pawlikowski, dr. T. Dwernicki, dr. A. Brückner, dr. C. Reddie, J. A. Kisielski, dr. Wł. Witwicki, dr. St. Radzikowski, dr. Kaz. Lutosławski, dr. St. Zakrzewski, dr. L. Posadzy, R. Bratkowski.

Kwestyom literatury poświęcono w Związku 6 wieczorów, filozoficznym 6, estetyce 5, zagadnieniom społecznym 5, reformie wychowania 4, malarstwu 4, muzyce 3, teatrowi 2, naukom przyrodniczym 1. Na każdym zebraniu toczono ożywione dyskusje, w których brało udział po kilku mówców. Zebrania przeciągały się od 8 do 11 w nocy, a były tak liczne, że cyfry 300—400 osób nie są już dla Związku niespodzianką.

Staraniem Związku wychodzi (u Altenberga) biblioteka „Wiedza i życie”. W tym roku przybyło tutaj parę tomów, mianowicie: „Podstawy kultury estetycznej” (trzech autorów), oraz prof. A. Brücknera „Literatura rosyjska u nas dziś i lat temu trzysta”. Pod prasą znajdują się: A. Prinsa „O duchu rządów demokratycznych” i druga część „Podstaw kultury estetycznej”.

Wydział w sprawozdaniu swoim wyraził żal z powodu wyjazdu ze Lwowa Jana Kasprowicza, który stale do prezydium Związku dotąd należał. Wreszcie złożył podziękowanie firmie H. Altenberga za piękny dar złożony Związkowi w postaci 60 obrazów z wydawnictwa „Sztuki polskiej”, obrazów oprawnych, zdobiących dziś czytelną Związkę.

Na dokonanych wyborach do wydziału obrano ponownie członków ustępujących, nadto na miejsce Kasprowicza powołano do wydziału dr. Wł. Witwickiego. Skład wydziału jest obecnie następujący: dr. Jan Pawlikowski, dr. Wł. Witwicki, dr. W. Moraczewski, prof. W. Strusiński, Z. Wasilewski, J. Tenner, E. Walter, B. Eulendorf, prof. T. Pini i dr. K. Jarecki.

## Z Komisji przemysłowej.

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji krajowej do spraw przemysłowych. Przewodniczył Stanisław hr. Badien. Obecni: dr. W. Jahl, zastępca przewodniczącego; członkowie: dr. A. Benis, W. Biechoński, J. Franke, T. Fiedler, A. Gorayski, dr. J. Leo, B. Liban, T. Merunowicz, M. Michalski, B. Pawlewski, A. Pawłowski, dr. St. Rittel, dr. T. Rutowski, dr. J. Schoenett, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, K. Schayer, dr. W. Stesłowicz, G. Steingraber, dr. rl. Szarski, N. Ulmer, J. Wczelak, E. Zieleniewski, dr. A. Zgórski. Sekretarz komisji J. Starkel, referent techniczny K. Łoziński.

Panowie A. Stefanowicz, A. Nawratil (za pośrednictwem sekretarza komisji) i K. Łoziński zdali sprawę z lustrowanych przez siebie szkół, zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, korzystających z pożyczek funduszu przemysłowego.

W miejsce s. p. J. Rottera, drugiego wiceprezesa Komisji, wybrała Komisja, głosując kartkami, wiceprezesem swym p. E. Zieleniewskiego, a członkiem Komisji w miejsce ks. A. Lubomirskiego, który zrezygnował, dr. Józefa Milewskiego, dyrektora Banku krajowego.

R. dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podań wniesionych o pożyczki z tegoż funduszu. Wykaz obejmuje: 37 podań na sumę 1,348.500 k., które są w toku załatwienia, 33 podań na sumę 1,045.000 k., które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 9 podań na sumę 433.000 koron, które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano na posiedzenie Komisji. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 17 przyznanych pożyczek na sumę 525.400 k., a 5 promes na sumę 493.000 k. jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 30 listopada b. r. wynosił 550.000 kor. Doliczywszy do tego spodziewaną na r. 1907 subwencję krajową w kwocie 100.000 kor. i spodziewane wpływy 400.000 kor., sumuje się stan funduszu na r. 1907 na kwotę 1,050.000 kor. Odliczywszy jednakże od tego promesy, będące w obiegu i sumę przygotowanych na Komisję do uchwalenia pożyczek w łącznej kwocie 926.000 kor., pozostaje faktycznie do dalszej dyspozycji jedynie 124.000 kor.

Na podstawie specjalnych wniosków, przedstawionych przez referenta imieniem komitetu przemysłowego, uchwalono następnie przedłożyć Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia pożyczki w łącznej kwocie 433.000 k. a to: na fabrykację plomb blaszanych, jakich dotąd w kraju nie wyrabiano 25.000 k., na fabrykację cukrów i ciast suchych 50.000 k., na przedsiębiorstwo kowalsko-stelmackie 16.000 k., na konfekcję ubiorów męskich 30.000 k., na wyrób kilimów 3.000 k., na pracownię snycerską 1.500 k., Tow. kowali w Sułkowicach

po reorganizacji tegoż 7.500 k., Kraj. Związkowi przemysłowemu we Lwowie 3-procentową zaliczkę w kwocie 100.000 k., na wykonanie dostawy kozuchów dla trzech dyrekcji kolejowych w kraju, oraz dla dyrekcji kolei w Ołomuńcu i Insbruku, akcyjnemu Tow. wyrobu maszyn rolniczych H. Cegielski (w której to sprawie reprezentanci rzeczzonego przedsiębiorstwa pp. Kościelski i Dziembowski do Lwowa zjeżdżali) 200.000 k., skoro szczegóły i warunki finansowe urządzenia fabryki w Wadowicach zostaną Komisji przedstawione.

Sprawa udzielenia pomocy Związkowi przemysłowemu na dostawy przedstawioną była w imieniu komitetu przemysłowego przez p. W. Biechońskiego.

Dyr. A. Pawłowski przedstawił w imieniu komitetu szkolnego wnioski, tyżące się zakładania dwuklasowych szkół handlowych. Na podstawie tego referatu zapadły następujące uchwały:

Uprasza się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedstawił Wys. Sejmowi do uchwalenia następujące rezolucje:

1. Wzywa się rząd, aby założył w jak najkrótszym czasie dwuklasową szkołę handlową przy Akademii handlowej we Lwowie, oraz jednej takiej szkoły w Krakowie.

2. Wzywa się rząd, aby w myśl § 5 ustawy z dnia 24 sierpnia 1899 o szkołach realnych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem założył w jak najkrótszym czasie dwuklasowe szkoły handlowe na razie przynajmniej przy dwóch szkołach realnych.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania, celem jak najrychlejszego założenia na koszt kraju, przy współudziale rządu i czynników miejscowych trzech dwuklasowych szkół handlowych w miastach prowincjonalnych o znaczniejszym ruchu handlowym.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy współudziale funduszy państwowych zajął się bezzwłocznie sprawą kształcenia sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych.

Członkiem stałego komitetu, po ustąpieniu księcia A. Lubomirskiego wybrany został głosowaniem kartkami p. N. Ulmer. Po załatwieniu jeszcze dwóch spraw wewnętrznych, a mianowicie co do rozdzielania wizytacji szkół pomiędzy członków Komisji i sposobu zapraszania na posiedzenia Komisji pełnej, zakończono posiedzenie, które z przerwą dwugodzinną w południe trwało od godz. 10 rano do 8 wieczór.

## NA DOBIE.

W kwestyi drożyzny pieczywa.

Nieraz pewno panie gospodynie miały sposobność sarkać na lwowskie pieczywo co do jego jakości, a przedewszystkiem na niemożliwie wysokie ceny tak chleba jak i bułek. Ostatni strajk piekarzy podwyższył nam jeszcze cenę, która z niemożliwej stała się wprost niedostępną dla wielu rodzin niższych urzędników, jak również niższej klasy ludności.

Otóż ta okoliczność skłoniłaby nas powinna do zbojkotowania piekarzy, a raczej właścicieli piekarni i skłonienia ich do zredukowania swoich zysków do cokolwiek mniejszych zarobków, bo istotnie, gdy tak dalej rzeczy pójdą, zagraża biedniejszej ludności prosto głód, a kto wie, czy on nie przeniknie i do lepiej uposażonych — nas, żon urzędników lepiej niby płatnych?

Wiele mówią i piszą o dodatku drożyznianym, ale wynik dotąd żaden nie uwienczył tych zabiegów i kto wie, czy nie lepiej będzie, gdy same myśleć zaczniemy o polepszeniu swego bytu. Czas idzie, a z nim i produkty drożeją oburzająco.

Byłoby na to różne rady, jak n. p. założenie wspólnym kosztem sklepu wiejskiego, któryby trzymał na składzie oprócz wielkiej ilości nabiału świeże gwarantowane jaja, wędliny wiejskie, mąkę kilku gatunków, kasze itp. wszystko, co wieś wytworzyć może, a wszystko w cenach możliwie najniższych, rachując jedynie na duży obrót, przez to tylko na zysk. Nie piszę tu o owej spółce więcej, bo jest to za obszerny temat, który ustnie tylko da się wyczerpująco omówić, a że powinien dojść do skutku i dojdzie, to pewne, jeżeli nasze panie coś więcej nad narzekanie na ciężkie czasy, zdziałać potrafią.

Na razie chodzi mi o bojkot piekarzy.

Tak, dobra to myśl — powiecie — ale jak ją urzeczywistnić? Odpowiem na to: „bardzo prosto”.

Oto przepis bułeczek zwykłych słonych:

1 kilogram mąki pszennej,  $\frac{1}{8}$  funta masła roztopionego, pół litra mleka i jeśli potrzeba się okaże, cokolwiek wody. Naprzód 1 funt mąki zaparzyć kwaterką mleka gotującego się; gdy to wystygnie, rozrobić z trochę letniego mleka, w którym wprzód rozpuścić za 3 ct. drożdży i postawić rozczyń w ciepłym miejscu, aby podrosł. Gdy podrośnie wyrabiać, dodawszy drugi funt mąki, drugą kwaterkę mleka, soli garstkę, oraz masła  $\frac{1}{8}$  funta i w razie zatwardo ciasta, cokolwiek wody. Znów, gdy podrośnie, robić małe okrągłe bułeczki lub większe podłużne i po ponownym podrośnięciu wypiekać w rurze. Tak upieczone bułeczki są tem lepsze od kupnych, że nie czerstwieją, że i tydzień trzymać je można, a zawsze posiadać będą w sobie przyjemną wilgoć.

A oto drugi przepis:

Nowo otworzony magazyn ubiorów męskich i dla chłopców

19451

MAGASIN du BOULEVARD Lwów, hotel George'a przy ul. Sienkiewicza poleca na SEZON OBECNY:

Ubrania męskie. — Paltoty jesienne i zimowe. — Futra miastowe i podróżne. Uniformy dla p. Studentów. Ceny najniższe. Fasony najnowsze

Kilogram mąki 16 ct., 2 jaja (jak obecnie) 9 ct., 1/4 funta cukru 5, 1/8 funta masła 10 ct., pół litra mleka 6 ct., drożdże 4 ct., razem 50 ct.

Z powyższej ilości upieczone bułeczki lub placki wystarczają na mój dom na 4 osoby dorosłe, służącą i dziecko półtora roczne na dni 3; używam ich do kawy rano i do podwieczorku.

Dotąd w piekarni brałam dziennie bułeczek za 20 ct. Więc porachujmy, że zyskuję na tem pieniądze 10 ct. na trzech dniach, a prócz tego mam doskonale słodkie, pożywne, a przedewszystkiem czyste i zdrowe bułki, boć wiemy dobrze z artykułów sekcji sanitarnych, co dzieje się w naszych kochanych piekarniach.

Doprawdy, szanowne gospodynie, warto jest wziąć tę kwestyę do serca, boć to kwestya pałaca, a gromadnie się wzięwszy, można przecież coś zdziałać i przywieźć do upamiętania rozwydrzonych i nie znających granic w chciwości stoprocentowych zysków właścicieli piekarni.

H. P.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Obrońca w sprawach karnych

**Dr. Gustaw Bromberg**  
mieszka ul. Kościuszki 1a. 13642

**Dr. Antoni Blumenfeld**

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim  
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778)  
**Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3-5 popołudnia.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność iż udało mnie się nabyć jeszcze wedle dawnej taryfy cłowej **2500 pod gwarancją oryginalnych Dywanów Perskich**

które poczynszy od 15 listopada 1906 sprzedają jak długo zapas starczy po bajecznie niskich, wszelką konkurencyę wykluczających cenach; a mianowicie: pokrycia na fotele z r. 5, dywany przed łóżka z r. 8, pokrycia na dywany z r. 45, portyery czyli karamani z r. 30, dywany ścienne z r. 27. — Proszę się przekonać o jakości towarów i cenach.  
13581 Z wysokim poważaniem  
**A. Zucker, Lwów, Pasaż Mikolascha.**

### Podziękowanie.

Za pamięć i życzenia, nadesłane mi w dniu tak dla mnie uroczystym, nie mogąc tego zrobić w osobnych listach, bodaj tą drogą składam wszystkim mnie Życliwym z głębi serca pochodzące: „Bóg zapłać!”  
13739 ALEKSANDER DREŻEPOLSKI.

**Pensjonat „Mignon“**

przeniesiony

z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenich 3,

poleca pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznym, łazienkami wraz z całym utrzymaniem. Wydaje się obiady także osobom w pensjonacie niemieckim, a nawet do domu w menażkach. 10741

**Sarga glicerynowo-mydło**  
czysta i delikatna.  
Ważadzie do nabycia.

**Sarga mydła glicerynowe**  
nadają się zarówno dla dorosłych, jak i u dzieci w najdelikatniejszych latach życia, jako znakomity środek oczyszczający. Z najlepszym skutkiem stosowane przez znane powagi, jak prof. dr. Hebra, Schauta, Frühwald, Karol Gustaw Breus, Schandlbauer etc.

## Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji w etacie oddziału konceptowego Wydziału krajowego: wicesekretarza Konstantego Jędrzejowskiego sekretarzem; adjunkta konceptowego dra Janusza Przygodzkiego wicesekretarzem; konceptistów dra Wincentego Samolewicza i dra Antoniego Wereszczyńskiego adjunktami konceptowymi; praktykantów konceptowych I kl. dra Stanisława Grocholskiego, Zdzisława Brezanegego i dra Juliusza Birkenmajera konceptami; praktykanta konceptowego II kl. Kazimierza Bełżostrowskiego, praktykantem konceptowym I kl.

— **W Związku naukowo-literackim** jutro, 13 grudnia, odbędzie się dalszy ciąg konferencyi artystycznej „O prawdzie w sztuce”. Zagai Maryan Olszewski. Szereg mowców zgłoszonych. Mała sala Kasyna miejskiego. Goście placą 20 hal. Początek o godz. 8.

— **Odczyty i wykłady.** Po wszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dziś w środę, dnia 12 bm. Dr. I. Hirschler: „O rozwoju zarodowym i rodowym zwierząt” (z obraz. świetln.). Zakład chem. Uniw. Długosza 6. Początek o g. 7. — We czwartek, d. 13 b. m.

Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o g. 7.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 6 popołudniu w sali ratuszowej Cezary Jellenta, poeta i estetyk, rozpocznie cykl wykładów o Fryderyku Nietzschem p. t. „Zaratustra wobec dzisiejszej ludzkości”. Treścią pierwszego odczytu będzie wykazanie, jak arystokratyzm Nietzschego i idea nadczłowieczeństwa wyrosły z arystokratyzmu wielkich tragików greckich i kultu Dionizosa, boga tworzenia i twórczego szału. Nie z hasła Odrodzenia bowiem wysnuł Nietzsche swój ideał potężnych, władczych natur, lecz przedewszystkiem, i już w pierwszych dziełach swych, z filozofii i poezyjo-muzyki, tragicznej doby hellenizmu. Następne odczyty odbędą się we wtorek i środę, czyli 18, 19 grudnia. Bilety po 3, 2, 1 kor., a także po 60 hal. są do nabycia w księgarni Altenberga.

— **Wystawa rycin i sztychów napoleońskich** została przedłużoną do poniedziałku 17 bm., wskutek tłumnych odwiedzeń przez publiczność. Otwarta codziennie od 10 do 3 popoł. Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej, która szczególnie z niej korzystać powinna — 10 hal.

— **Sport zimowy.** Ze względu na znakomity stan śniegu, proponuje Lwowski Klub narciarzy na niedzielę 16 b. m. jednodniową wycieczkę w Karpaty. Dojazd koleją, następnie wycieczka szczytowa na nartach.

Celem omówienia bliższych szczegółów zaprasza się wszystkich, którzyby chcieli wziąć udział w wycieczce, na czwartek 13 bm. godz. 8 wiecz. do kawiarni Schneidra (pokój ostatni).

— **Konkurs celem obsadzenia posady asystenta** przy katedrze budownictwa wodnego ogłasza Szkoła politechniczna we Lwowie. Wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 kor. Posada będzie nadana przez grono profesorów na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1908 r. Pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego.

### Teatry: Teatr miejski.

We środę 12 bm. po raz pierwszy: „Bakarat”, sztuka w 3 aktach z francuskiego Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek; z udziałem pp. Trapszo Ireny, Otrębowej, Orczyńskiej, Karso, Fiszera, Wostrowskiego, Szobera, Kliszewskiego, Antoniewskiego i Klimontowicza.

We czwartek 13 bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Lohengrin”, opera w 3 aktach (4 odsłonach) R. Wagnera. Gościnnie występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss. W piątek 14 bm. po raz drugi: „Bakarat”, sztuka w 3 aktach z francuskiego H. Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W sobotę 15 bm. o godzinie 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej po raz piąty: „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Antoniego Krzemińskiego, artysty opery warszawskiej w partyi tytułowej.

W niedzielę 16 bm. o godzinie 3:30 popołud.: „Dom waryatów”, krotoczwila w 3 aktach K. Lausa.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Tannhäuser”, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek 17 bm. na dochód „Tow. dziennikarzy polskich” po raz pierwszy: „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach) napisał A. Walewski. Nowa wystawa.

We wtorek 18 b. m. po raz drugi: „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko, napisał A. Walewski.

We środę 19 bm. po raz trzeci: „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko, napisał Adolf Walewski.

We czwartek 20 b. m. po raz pierwszy: „Ewangelimann”, opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego.

### Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Medor”.

W sobotę: „Moralność pani Dulskiej”, komedia w 3 aktach Zapolskiej.

W niedzielę popołudniu: „Marnotrawny ojciec”; wieczór: „Moralność pani Dulskiej”.

— **Towarzystwo Kółek rolniczych** pozyskało w ostatnim czasie czterech nowych członków założycieli, a mianowicie: p. Adolfa Wiesiołowskiego z Paryża, p. dra Ernesta Adama ze Lwowa i p. Franciszka hr. Potulickiego ze Żmigrodu z wkładkami po 200 kor. i Związek handlowy Kółek rolniczych z Krakowa z wkładką 1000 k.

— **Zgromadzenie włościańskie** we Lwowie. W sali Rady powiatowej lwowskiej odbyło się wczoraj bardzo liczne zgromadzenie zastępców gmin wiejskich z najbliższej okolicy Lwowa, dla narady nad sprawami, dotyczącymi podniesienia chowu bydła rogatego. Kierowali rozprawą bar. Adam Horoch z Winniczek jako przewodniczący lwowskiego oddziału gal. Tow. gosp., tudzież stałej komisji hodowlanej, ustanowionej przez Radę powiatową i radca namiestnictwa i kierownik starostwa powiatowego p. Karol Franz. Fachowych objaśnień udzielał rządowy weterynarz powiatowy p. Markowski. Dyskusya była bardzo ożywioną i zgromadzeni włościanie w natłoku i zaduchu blisko trzy godziny wytrwali, przysłuchując się rozprawom z największym skupieniem. Przemawiali wójtowie z Sokolnik, Zubrzy, Malechowa, Żydatycz, Dawidowa itd. Uchwał nie powzięto żadnych, ponieważ była to rozprawa informacyjna co do pytania, jak najkrótszą drogą i z najmniejszym obciążeniem gmin możnaby wpłynąć na ściśle wykonanie krajowej ustawy hodowlanej, mianowicie, ażeby wszystkie gminy zaopatrzone były w dostateczną ilość reproduktorów rasowych?

Przy końcu przemówił jędrnie i zwięźle instruktor

gospodarczy Tow. Kółek rolniczych p. Poluszyński o tępieniu zarodków gąsienic na drzewach owocowych w zimowych miesiącach.

Dziś odbywa się drugie podobne zgromadzenie włościańskie, zwołane z inicjatywy p. radcy Franza i Wydziału Rady powiatowej w Szczercu, a trzecie odbędzie się pojutrze 14 bm. w Jaryczowie.

— **Ważne zgrom. Tow. Oświaty Ludowej** odbyło się dnia 30 ub. m. Wydział wybrany 25 maja 1905 pracował w bardzo trudnych warunkach. Z powodu zbyt intensywnej działalności na polu zakładania nowych czytelni niedobór kasowy ubezwładnił na razie działalność Towarzystwa. O stanie czytelni, rozsianych po całym kraju, przeważnie we wschodniej jego części, miano wiadomości bardzo niedokładne. Ponieważ zlustrowanie czytelni własnymi siłami przechodziło możność finansową Towarzystwa, przeto Wydział zwrócił się o pomoc do Głównego Zarządu Tow. Szkoły Ludowej. Zarząd Główny T. S. L., związki okręgowe i koła miejscowe z największą gotowością zajęły się lustracją czytelni, dzięki czemu otrzymaliśmy bardzo wiele cennych informacji. Okazało się, że z 456 czytelni naszego Towarzystwa niektóre istniały tylko na papierze, tak, że potrzeba było 37, które już przed laty upadły, wykreślić ze spisu.

Uchwalono zakładać nowe czytelnie tylko w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, bo na Zachodzie pracuje obok T. S. L. Tow. Oświaty Ludowej w Krakowie i tylko tam, gdzie są sprzyjające warunki.

W czasie od 25 maja do 30 października spłacił wydział długi, założył nowe czytelnie w Żelechowie, Jajkowcach, Posadzie Dolnej, Gwoźdźcu, Kułaczkowcach, Sasowie, Czyszkach, zasilil wiele z istniejących czytelni w książki i czasopisma.

Cały szereg miejscowości potrzebuje koniecznie czytelni, cały szereg istniejących, wymaga uzupełnienia i rozszerzenia.

Wydział Tow. będzie się starał w miarę możliwości zaradzić tej potrzebie, a nadto, gdy stosunki pozwolą, skierować swą działalność na pole wydawnictw dzielek dla ludu.

Wybrano prezesem dr. Franciszka Tomaszewskiego, dyrektora gimn. Franciszka Józefa, wiceprezesem ks. dr. Jana Fiałka profesora uniwersytetu, do Wydziału dr. Ernesta Adama, pannę Maryę Aleksandrowiczównę, dr. Jana Friedberga, Kornela Jaworskiego, Antoniego Łukasiewicza, Władysława Schmidta, Michała Siwaka, do komisji skonstruującej dr. Wilhelma Bruchnalskiego, Władysława Terenkoczego i Franciszka Żmudzińskiego.

— **Piękną uroczystość trzech wieszczów** obchodzili w niedzielę młodzież i szkoły realnej. Sala kasyna przepelniona. Na bardzo obfity program złożyły się piękne produkcje kółka tamburzystów „Aryi”, ładnie wygłoszone deklamacye przez uczniów Michałowskiego i Weissa, zastanawiająca wysoka artystyczna wartością gra ucznia Szulca, solo fortepianowe Webera, zgrany kwartet smyczkowy i ostatecznie urywki z arcydzieła Stowackiego i Mickiewicza: I. scena „Kordyana” i III. część „Dziadów”. Nad tymi punktami programu należy się zatrzymać. Kordyan, odegrany bardzo poprawnie przez ucznia Staffa, odpowiedział godnie wartości utworu. — Uroczor był wspaniały (Knobloch). Fragment z „Dziadów” odegrano prawie znakomicie. Niektóre postacie wymagają baczniejszej uwagi; kreacye oddane przez uczniów: Webera (Duch), Szalita (Sobolewski), Bryły (Konrad) i Rudego (ks. Piotr) były prawie skończone, a dwaj pierwsi wykonawcy (Weber i Szalit) mogą się stać wzorem nawet dla teatru. Wielka pochwała dla reżyserji. Wogóle cały wieczór udał się znakomicie i miał charakter podniosły i uroczysty, co świadczy o duchu panującym wśród młodzieży tej szkoły.

— **Ogólno-akademicki związek sportowy.** Od dawna już trwające starania młodzieży akademickiej do zawiązania jakiegoś koła, któreby miało na oku popieranie rozwoju sił fizycznych, znalazły nareszcie po dłuższych zabiegach skutek w postaci ogólno-akad. związku sportowego, którego statuty już namiestnictwo zatwierdziło, a równocześnie ukonstytuował się pierwszy zarząd: prezesem obrany został p. Bolesław Lutyk, słuchacz politechniki, wiceprezesem p. Feliks Gieruszyński, sł. praw i p. Stanisław Biernacki, sł. polit., skarbnikiem p. Konrad Litwinowicz, sekretarzem p. Stefan Raczkowski. Związek dzieli się na oddziały: łyżwiarzy i narciarzy, turystów, gry w football i tennis, dramatyczny, szachistów itd. Lokal związku znajduje się przy ul. Ossolińskich 11, tam też mogą się wpisywać koledzy i koleżanki. Oddział łyżwiarzy otrzyma znaczną niżkę sezonówek na stawy Paniańskie.

— **„Boże drzewko”** w szpitaliku św. Zofii. Zacni opiekunowie szpitalika apelują za naszym pośrednictwem do nigdy nie zawodzącej ofiarności ogółu na rzecz nieszczęśliwych ułomnych dzielek. Zwracamy jednak uwagę ofiarodawców, że opiekunom tej biednej, chorej dziatwy nie tyle idzie o zabawki, łakocie, przyodziewek i t. p., choć i to wszystko na choince pożądane, ile o najskromniejsze choćby datki w gotowiźnie. Te bowiem datki zasilają stały fundusz gwiazdkowy, zbierany od lat grosz po groszu przez opiekunów, którego odsetki mają niesłychanie pozytywne przeznaczenie. Idą one na przyodziewek i wyprawę maleńkich rekonwalescentów, wysyłanych w lecie do Iwonicza (zeszłego lata zaopatrzone z tego źródła 25 główek!), częścią zaś na zakupno przyrządów ortopedycznych, jak kule, stosowne

**Rękawiczki** pierwszorzędnych firm angielskich i francuskich — poleca — **American House** Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.

orsety i buciki i t. p. dla dzieci, które przebyły operację i takie przyrządy mieć muszą. Zarząd szpitalika ma na to funduszy, a tem mniej rodzice małych pacjentów i kalek, rekrutujący się niemal wyłącznie najuboższej klasy ludności. Sądymy, że to przeznaczenie jałmużny gwiazdkowej samo za siebie przemawia aż nadto wyraźnie i obejdzie się bez dalszych słów zachęty. Wszelkie datki na to „Boże drzewko“ w szpitaliku św. Zofii, prosimy przysyłać wprost na ręce pani prof. J. Schramowej (ul. Sykstuska 22, I p.).

— Sekcja techniczna Rady miejskiej odbyła wczoraj zwyczajne posiedzenie tygodniowe, na którym zajmowano się wyłącznie budżetem na rok 1907, a miało w rubrykach technicznych budżetu.

Sekcja opracowała wczoraj kilka rubryk technicznych, i do niektórych dodała swoje nowe wydatki, wymagające dość wielkiego kosztu, skutkiem czego preliminarz magistratu został znacznie w działach wydatków powiększony. Obok tego powzięła sekcja poważny szereg rezolucyj odnoszących się do tego działu.

Zarówno wstawione nowe wydatki jak niemniej chwalone rezolucje przyjdą niebawem pod obrady komisji budżetowej, która w razie przyjęcia tych nowych wydatków, będzie musiała szukać dla nich także nowych sposobów pokrycia.

— Komisja robót publicznych miejskich zajmowała się wczoraj sprawą czyszczenia chodników i dróg, która o sprawie obecnie po pierwszych śniegach stała się bardzo aktualną. Komisja postanowiła przestrzegać ściśle, istniejących w tej mierze przepisów, a w razie nieopelnienia obowiązku czyszczenia przez stróżów domów wykonywać niezwłocznie niezbędne roboty przez omisaryat na rachunek właściciela przyległego domu.

Równocześnie postanowiono dopilnować, aby wozy z ciężarami nie jeździły drogami dla nich zamkniętymi i nie psuły bruków w ulicach pierwszorzędnych.

— Powadzili się serdeczni przyjaciele p. Danielak, poseł podatrzański i p. Daszyński, poseł ludu robotczego. Powodem zbyt jednolite uświadomienie polityczne ludu podhalańskiego i robotczego zapomocą „Obrony Ludu“ p. Danielaka i „Naprzodu“. Akcję tę tak charakteryzuje „Naprzód“:

„Szczególnie bezczelne korsarstwo dziennikarskie uprawia poseł dr. Danielak w swoim piśmie „Obrona Ludu“. Prawie całe to piśmisko wypełnia przedrukami, z których lwią część zajmują przedruki z „Naprzodu“. P. Danielak wojuje nożycami, wycinając, ile tylko może; wycina nasze artykuły, nasze korespondencje i przedrukowuje bez podania źródła. W ostatnim numerze „Obrony Ludu“ artykuł wstępny o całym szeregu innych rzeczy na pierwszych czterech stronicach — wycinki z „Naprzodu“. Co więcej; drukując się obecnie w „Naprzodzie“ felieton „Z etapu“ (który od autorki nabyła już pewna firma księgarska dla wydania książkowego) p. Danielak bez ceremonii zaczął sobie przedrukowywać w swoim piśmie, nie pytając nikogo o pozwolenie. Tej bezczelności musimy kres położyć. Zakazujemy niniejszem p. Danielakowi dalszego druku felietonu „Z etapu“, a jeżeli to nie poskutkuje, pociągniemy p. Danielaka na innej drodze do odpowiedzialności“.

Zaznaczyć należy, że „Obrona Ludu“ była do niedawna organem postępowym, ks. Szpondra i dzięki demagogicznej taktyce zyskała sobie znaczny wpływ. Dziś wpływy te realizuje p. Danielak w sposób chyba przez ks. Szpondra zgoła nieprzewidywany.

— Z gimnastycznych Towarzystw ruskich. Jedno z pism ruskich donosi, że onegdaj aresztowano znowu Jurka Sołomijczuka, jednego z przewodców „Siczy“ za obrazę religii. Sołomijczuk w cerkwi w Żabimie podczas nabożeństwa tak długo wymyślał księdzu, odprawiającemu mszę, że ten musiał w końcu przerwać nabożeństwo. Namawiał także Sołomijczuk siczowników, aby pływali na krzyż misyjny.

— Zamarznięcie na ulicy. Podczas onegdajszego mrozu znalazł policyant Goroń, patrolujący w ulicy Kleparowskiej około g. 3 nad ranem, zamarzniętego człowieka, leżącego pod parkanem. Jeden z przechodni poznął w nim „Adama“, woźnicę ze składu węgla, mającego stajnię pod l. 11 przy ul. Kleparowskiej, tam też przeniesiono zamarzniętego i po długim odcieraniu śniegiem, przywrócono do życia.

— Zemsta artysty magika. Pan Józef Łośniewski z zawodu fotograf a obecnie „magik“, produkujący się po lokalach nocnych, nie uzyskawszy zezwolenia na swe produkcje w restauracji Salberga, wybił z zemsty dużą szybę w drzwiach wchodowych, za co go oczywiście sprowadzono do policyi. Ludzki komisarz upomniał go surowo i poleciwszy zwrócić szkodę p. Salbergowi, uwolnił go, rozgniewany artysta powrócił jednak zaraz do restauracji Salberga pod pozorem, iż zapomniał tam cwikier i rozpoczął ponownie awantury, skutkiem czego dostał się już wprost do aresztów, gdzie z braku innego zajęcia, bawi współtowarzyszy niedoli „czarną magią“.

— Kronika policyjna. W rzeczywistości pod l. 42 przy ul. Źródlanej, wylamano drewnianą ścianę w komórce i skradziono na szkodę p. Antoniego Szafranskiemu 11 kur. — Z lokalu stowarzyszenia rzeźników skradziono na szkodę p. Stefana Sekundy palto zimowe z wyszytymi w kieszeni literami I. S. — W sklepie p. Reginy Fisch, skradła jakaś dziewczyna przy sposobności kupna materii na sukienkę, chustkę kolorową z tybetu. — Julian Grzybowski z zawodu „żebrak“ oddał wczoraj

w ręce policyi Annę Kalecką, która przy pomocy drugiej kobiety, skradła mu w szynku podczas libacji, którą im „żebrak“ urządzał, pugilares zawierający 11 kor. — Dorożkarz Nr. 357 Stanisław Bojarski, jadąc szybko a nieostrożnie ulicą Karoła Ludwika, najechał i poranił w nogę handlarza Barucha Margulesa.

□ **Kroniczka krakowska.** Proces o nadużycie władzy. Przed krak. trybunałem przysięgłych toczyła się w poniedziałek i wtorek rozprawa przeciwko Janowi Czekajowskiemu, sąd. pomocnikowi kancelaryjnemu w Wojniczu, o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Zeznań całego szeregu świadków okazało się, że Czekajowski był bardzo pracą przeciążony i wskutek tego łatwo mógł się dopuścić usterek w pełnieniu swych obowiązków. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

„Figliki“. Pierwsze przedstawienie w „Figlikach“ odbędzie się dopiero w piątek, ponieważ w ostatniej chwili okazała się potrzeba pewnych poprawek technicznych w urządzeniu sceny i dekoracji.

Typ włóczęgi. Za wyprawianie awantur aresztowała policja nałogową pijaczkę, 59-letnią Józefę Kondraczkową. Po zbadaniu ksiąg policyjnych okazało się, że Kondraczkowa była karana 124 razy za opilstwo, 31 razy za kradzież, 231 razy za włóczęgostwo i 11 razy za żebranie. Po odsiedzeniu kary zaczęła się oczywiście znowu oddawać włóczęgostwu. Ten fakt i wiele mu podobnych dowodzą najlepiej potrzeby stworzenia dla nałogowych włóczęgów jakiegoś zakładu przymusowej pracy, którego dotąd doczekać się nie możemy.

Wieczór sienkiewiczowski, urządzony przez młodzież udał się doskonale. Zagał prof. St. Tarnowski, który podał świetną charakterystykę twórczości Sienkiewicza, poczem artysta teatru miejskiego Zelwerowicz odczytał niedrukowaną nowelę Sienkiewicza p. t. „Dzwonnik“. Są to dzieje Litwina, zagnanego przez zawieruchę r. 1863 do jednego z miast Królestwa Polskiego, gdzie został katedraim dzwonnikiem. Tęskni do Litwy, pragnąłby tam wrócić i umrzeć, ale zamiaru tego nie spełni, bo ta Litwa współczesna już inna, bo Litwini chcą walczyć już nie z Moskalami, ale z Polakami. Serdecznym akordem nadziei w lepszą przyszłość, kiedy miłość zwycięży nienawiść, kończy Sienkiewicz ostatni swój utwór.

□ **Bochnia (Kor. wł.).** Ruch ludowy w powiecie. Nasza grupa demokratyczno-narodowa czujnie i pilnie obserwuje ruch wśród ludu bocheńskiego wśród którego ma już bardzo duże i na pewnych osobistościach oparte stosunki. Widoczne też są ślady tego, że niezależna a prawdziwa polska myśl znajduje coraz większe zrozumienie i lud zaczyna być coraz samodzielniejszym i coraz krytyczniej patrzeć na różnych „przyjaciół“, od których teraz przed wyborami roi się na wsi. Ot, niedawno w Kłaju ludowcy przekonali się jak to nie tylko na wschodzie kraju, ale i pod Krakowem „stoi lud pod komendą stronnictwa ludowego“ (?), bo na zwołanym przez nich zgromadzeniu nie odważyli się nawet na jego rozpoczęcie, tak zebrany licznie lud „chciał ich słuchać“. To zdarzenie i wprost entuzjazm z jakim lud przyjął improwizowane potem referaty pp. S. i T. o obecnie położeniu naszym, o autonomii, o przesładowaniu dzieci polskich w poznańskim, o dzisiejszych potrzebach ludu, świadczą, że byle wytrwać w uczciwej i bezinteresownej pracy, to różne gawrony i kruki odlecą same nie znalazłszy żeru.

□ **Wybranówka. (Kor. wł.)** Potrójne morderstwo. W niedzielnym numerze (9 bm.) pomieściliśmy pod tym tytułem wiadomość o zbrodni potrójnego morderstwa, jakiego dopuścił się Maksym Gwoździej. Korespondent nasz tak pisze dalej o tym strasznym wypadku. Żyjemy pod wrażeniem strasznego morderstwa, dokonanego przez Maksyma Gwoździeja na trzech niewinnych ofiarach z blahych i niczem nie dających się uzasadnić motywów. Sprawca jej rościł sobie nieludzkie pretensje do chaty i gruntów swego kuzyna Michała Jastrzębskiego, a przegrawszy w tym kierunku proces i po bezowocnym kołataniu do prezydenta ministrów bar. Becka, postanowił zemścić się na przeciwniku i zamordował siekierą jego samego, jego matkę i żonę. Spełniwszy ten czyn haniebny zjechał się dalej nad ofiarami, dobijając je tą samą siekierą — gdy ofiary dawały jeszcze słabe oznaki życia.

Sprawca przyznał się już do zarzuconego mu czynu, a we wtorek zjechał do Wybranówki ponownie sędzia śledczy p. Gelber, prowadzący to śledztwo ze znaną u niego energią i sprężystością. W tym celu przywiózł ze sobą mordercę pod silną eskortą żandarmeryi, z którym obchodząc miejsce czynu, przeprowadza wizję lokalną i robi zdjęcia z momentów dla spraw decydujących. W końcu dodajemy, że zamordowany Michał Jastrzębski pozostawił troje maluczkich dzieci, które ręką rozwścieczonego mordercy zostały pozbawione ojca, matki i babki.

□ **Zaleszczyki. (Kor. wł.)** Otwarcie czytelni. W dniu 8 grudnia wobec zgromadzonej inteligencji, licznego mieszczaństwa i robotników, za staraniem Koła T. S. L. w Zaleszczykach otwarto „Czytelnię polską“ uroczystym poświęceniem przez ks. kanonika Piotrowskiego. Przemawiał następnie gorąco wiceprezes Bieńkowski, dalej profesor Marczyński, a ks. prof. Domański wygłosił odczyt „O powstaniu listopadowym“. Po każdym przemówieniu licznie zgromadzona młodzież

tego seminarium nauczycielskiego odśpiewała pieśń patriotyczną. Następnie dokonano wyboru wydziału czytelników, do którego weszli poważniejsi mieszcianie i młodzież rękodzielnicza. Nowym pracownikiem „Szcześć Boże!“

□ **Czudec. (Kor. wł.)** Z życia narodowego. Z końcem listopada odbył się w naszej miejscinie wieczerok Mickiewiczowski. Wykonawcami obfitego programu byli miejscowi i okoliczni nauczyciele, katecheta i dzieci szkolne. Dochód z wieczorku przeznaczono na ubogą młodzież szkolną. Najlepszą nagrodą dla inicjatorów wieczorku była szczerze wypełniona sala przez ludność z pobliskich wiosek. Na drugi dzień odbyło się nabożeństwo za duszę Tadeusza Kościuszki.

† **„Uniwersytet dla wszystkich“.** W ubiegłą niedzielę w Warszawie odbyło się inauguracyjne zgromadzenie „Uniwersytetu dla wszystkich“, założonego przez „postępowo-radykalne“ koła inteligencji. „Goniec“ pisze z tego powodu: „Nowa instytucja objął zamierza jak wiadomo, dosłownie ten sam zakres działania, co i Uniwersytet ludowy Macierzy Szkolnej. Sądymy jednak, że i Uniwersytet dla wszystkich nieść może duży pożytek, zwłaszcza, że jak wnosić wolno zarówno z wczorajszego zebrania, w którym bodaj że trzy czwarte uczestników stanowili przedstawiciele ludności żydowskiej, jak i z informacji p. L. Krzywickiego o projektowanych wykładach w żargonie, nowa instytucja główną uwagę w swej działalności zwróci na nieobjęte dotychczas placówki kulturalne wśród szerokich mas żydowskich“. Zebraniu przewodniczył p. Potemski, przemawiali zaś p. Ludw. Krzywicki, pani Iza Moszczeńska i inni.

○ **Proces o zbrojne-powstanie w Moskwie** zakończył się d. 8 b. m. Przed izbą sądową stanęło jak wiadomo 29 ludzi, częściowo studentów, częściowo robotników, oskarżonych o udział w zbrojnym ruchu, zabójstwa policyantów i żołnierzy itd. Sąd uniewinnił 13-stu oskarżonych, 14 skazał na rotę aresztanckie od jednego do 3 lat, dwóch zaś na ciężkie roboty ośmio i trzyletnie. Najciężej ukarany podsądny, któremu dowiedziono zabójstwo, nazywa się Niewiadomski, jest więc prawdopodobnie Polakiem.

✦ **Nader piękne i wytworne meble, urządzenia salonów, sypialni, buduarów itd.** posiada na składzie nowo otworzony magazyn tapicersko-dekoracyjny pp. Schustera i Toczyńskiego — przy ul. Trzeciego Maja. Część ich pochodzi z zapasów nieistniejącej już „Spółki tapicerów“ i sprzedaje się po cenach fabrycznych. Z kilku salonów składający się magazyn pp. Schustera i Toczyńskiego przedstawia się wspaniale. 13778

✦ **Doskonały koniak węgierski 1 zł. 5 ct.** 1 duża flaszka poleca firma Maryan Lasocki i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 13597

✦ **Zwraca się uwagę, że we Lwowie istnieje tylko jeden Instytut techn.-dentystyczny Wiktora pl. Halićki 7,** w którym zęby sztuczne w najlepszym wykonaniu kosztują po 2 zł. od sztuki. 13629

✦ **Prof. Franciszek Neuhauser i Spka we Lwowie ul. Batorego l. 11** poleca skład fortepianów, pianin i harmonium z fabryki Bechsteina, Bösendorfera, Ehrbara, Fritza, Hölzla & Heitzmana, Hofbauera, Kotykiewicza, Naubauera. Fachowe kierownictwo. 12582

#### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku okazali nam współczucie oraz tym, którzy zwłoki Sp. Rotmistrza Alfreda Fontana odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, a przede wszystkim Przewielebnym Ks. Kanonikom Świerczyńskiemu i Jaroszowi, oraz jarosławskiemu Duchowieństwu obrz. lac., Świętemu Korpusowi oficerskiemu c. i k. pułku ułanów w Rzeszowie i Dębicy, Zaczemu chórowi męskiemu „Echo sokole“ w Jarosławiu i Wielmożnym Panom Sędziom z Wojniłowa — ślemy na tej drodze wyrazy serdecznej podziękui.

Niemniej szczerze „Bóg zapłać“ Dyrektorowi dr. Fechterowi i dr. Puzonowi, którzy z całym poświęceniem podtrzymywali przez 3 lata gasnące życie naszego Drogiego Zmarłego.

W imieniu wdowy i rodziny

Maryan Fontana

13748

Naczelnik Sądu w Wojniłowie.

#### Telegramy „Słowa Polskiego“.

##### Prusy protestują.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Journal“ dowiaduje się z Berlina, że ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel otrzymał zlecenie, aby zawiadomił austriacko-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, iż rząd pruski stanowczo protestuje przeciwko wszelkim uwagom postronnym w sprawach polityki, stosowanej do Polaków w Prusiech. Ambasador niemiecki w dniu wczorajszym podał to zlecenie swojego rządu do wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych Austro-Węgier i otrzymał zawiadomienie, że ministerstwo nie miało zamiaru robienia rządowi pruskiemu jakichkolwiek uwag z racyi jego polityki względem Polaków.

Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICYI. Szematyzm Państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny.

Do nabycia wszędzie. — Cena kor. 120.

w opasce polecanej K. 1.65.

11749

**Przerwa w ruchu kolejowym.**

**Stanisławów. (TBK.)** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych przypuszczalnie na przeciąg trzech dni.

**Sprawy marokańskie.**

**Kolonia. (TBK.)** „Köln. Ztg.“ donosi z Tangeru, że wiadomość, iż Rajzuli ogłosił odezwę do walki z chrześcijanami, zdaje się potwierdzać.

**Z Węgier.**

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Pomiędzy gabinetem węgierskim a większością stronnictwa niezawisłości wybuchło nowe niezadowolenie, gdyż stronnictwo to, uważając delegację węgierską za komisję sejmu, twierdzi, że nie ma prawa uchwalania prowizoryum budżetowego w budżecie wspólnym.

**Sytuacja parlamentarna.**

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wskutek wczorajszego głosowania w komisji reformy wyborczej Izby Panów wytworzyło się naprężone położenie polityczne i tu jest rodowód kraczących wczoraj po Wiedniu pogłosek o dymisji gabinetu br. Becka. Pogłoski te są nieprawdziwe; gabinet br. Becka posiada zaufanie korony i Izby poselskiej, dymisja nie zdołałaby w tym wypadku poprawić sytuacji, każdy bowiem gabinet następny miałby do zwalczania te same trudności. Gabinet br. Becka ma przed sobą tylko 2 drogi t. j. albo może wpłynąć aby Izba Panów w plenum nie zatwierdziła uchwały komisji reformy wyborczej i odrzuciła pluralność i łączność pomiędzy reformą wyborczą a numerus clausus, albowiem może zaproponować koronie nominację znacznej ilości członków Izby Panów, którzy będą głosowali przeciw pluralności. W każdym razie dopóki rezultat głosowania w Izbie Panów nie będzie zupełnie pewnym, głosowanie to zostanie odłożone choćby nawet na czas poświęteczny.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wskutek wyniku głosowania w komisji reformy wyborczej Izby Panów powstały rozmaite zakłócenia parlamentarne, Izba poselska musi jeszcze przed Nowym Rokiem uchwalić prowizoryum budżetowe, a po Nowym Roku kontyngent rekrutów na rok 1907; gdyby zaś była zmuszona jeszcze raz zajmować się reformą wyborczą, to na parlamentarne załatwienie tych 2 poprzednich konieczności państwowych do 30 stycznia 1907 nie wystarczyłoby czasu. Ponieważ zaś prowizoryum musi być załatwione przed Nowym Rokiem, przeto prawdopodobną wydaje się pogłoska, że Izba poselska zbierze się jeszcze raz w dniu 28 b. m.

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Wiadomość o rezultacie głosowania w komisji reformy wyborczej Izby Panów sprawiła na członkach delegacji austriackiej w Budapeszcie głębokie wrażenie. Wszyscy delegaci w rozmowach wyrażają przekonanie, że Izba Panów nie zatwierdzi uchwały komisji, gdyż wypłynęłyby stąd wielkie zakłócenia polityczne.

**Praga. (Tel. wł.)** O wczorajszych uchwałach komisji reformy wyborczej Izby panów donosi „Politik“: Wczoraj zapadły tylko uchwały co do „numerus clausus“ i co do zasady pluralności, szczegóły zaś uchwalone zostaną w ciągu dalszej dyskusji.

Jakkolwiek one wypadną, pewną jest rzeczą, że wszelkie zmiany w uchwalonej przez Izby posłów ustawie spowodują dla gabinetu br. Becka poważne komplikacje. Na razie jednakże rząd z uchwały wczorajszej nie wyciągnie żadnej konsekwencji, lecz przeczeka aż do głosowania w plenum Izby panów.

Prezes gabinetu br. Beck udaje się do Budapesztu, by zdać monarsze sprawę o sytuacji i przedłożyć mu projekt powołania szeregu nowych członków do Izby Panów, celem zapewnienia większości reformie wyborczej. Jednak jak słychać, korona nie jest skłonna w ten sposób zapewnić niezmienną przyjęcie reformie wyborczej.

**Praga. (Tel. wł.)** „Prager Tagebl.“ donosi, że prezes Izby panów ks. Windischgrätz grozi swoją dymisją na wypadek, gdyby powołano do Izby panów nowych członków, aby przy ich pomocy zapewnić większość reformie wyborczej.

**Delegacje.**

**Budapeszt. (TBK.)** W dalszym ciągu posiedzenia subkomitetu dostaw wojskowych zabrał głos minister rolnictwa hr. Auersperg. Przytoczył powody, dla których ministerstwo rolnictwa nie przystąpiło do akcji ministerstwa handlu. Były to powody formalne, o których wspomniał już w poprzedniej swej mowie. Nie należało trudnych pertraktacji jeszcze utrudniać kwestyą dostaw rolniczych. Rolnictwo nie potrzebuje żadnych umów. Kwestyją kwoty nigdy nie walczano, a terytorjalna zasada daje możliwość co najmniej osiągnięcia wysokości kwoty.

Reagując na wywody mowców, oświadcza minister, że według dat z lat ostatnich przynajmniej 30 proc. zapotrzebowania broni pokrywano w Austrii. Zarząd wojskowy niejednokrotnie popierał korporacje rolnicze przy ustalaniu cen. Wobec oświadczenia p. Kozłowskiego, że od r. 1901 nastąpił zastój w akcji ministerstwa rolnictwa w sprawie dostaw wojskowych, zauważa minister, że właśnie było wprost przeciwnie. Wszystko lub przynajmniej większa część tego, co minister w poprzedniej mowie przytoczył, osiągnięto w tym czasie. Podnosi, że ministerstwo rolnictwa popiera wydatnie liczne związki i korporacje rolnicze, aby im umożliwić udział w dostawach wojskowych. Od 1901 r. kredyt na po-

piernie korporacji rolniczych wzrósł o przeszło 600.000 kor. Toczą się jeszcze rokowania z ministerstwem wojny co do zaprowadzenia dowodu proweniencji. Co do zażaleń w poszczególnych wypadkach, oświadcza, że wiele z nich bezpośrednio podano do wiadomości ministerstwa rolnictwa, a mianowicie właśnie z Galicji. Ministerstwo w tych wypadkach skutecznie interweniowało i minister prosi, aby w przyszłości te skargi natychmiast podawano do jego wiadomości, a ministerstwo nie zaniedba starań do znalezienia drogi pośredniczącej między względami na budżet wojskowy a interesami rolnictwa.

Również i w Galicji jest możliwe kompletne przygotowanie rolnictwa do dostaw wojskowych, brak jednakże tam odpowiednich organizacji. Gdy one raz będą utworzone, ministerstwo może zapewnić, że również jak najusilniej i najwydatniej będą popierane. W sprawie koni musi niestety przyznać, że p. Kozłowski ma słuszność. Galicji nie popiera się jeszcze tak, jak na to ze względu na swe wielkie znaczenie zasługuje. Niema jeszcze dostatecznej liczby ogierów, ale minister uważa za swe zadanie użyć w tym względzie energicznej pomocy.

Minister dodaje, że sam interes dostaw wojskowych nie jest połączony z nadzwyczajnym jakimś zyskiem, jak to w dyskusji podnoszono, i nie jest bez ryzyka. Celem dostaw wojskowych jest wpływanie na układanie się cen, a zadaniem ministerstwa rolnictwa będzie działać w tym względzie na ceny, które wpływają korzystnie na ogólne ceny targowe.

Na popołudniowym posiedzeniu, na które nie przybyli już austriacy ministrowie, toczyła się dalsza dyskusja, w której dawali wyjaśnienia minister wojny Schönauich i gen. zbrojmistrz Krobotin, poczem zarządzono przerwę.

Po ponownym otwarciu obrad nie przybyli już zastępcy ministerstwa wojny.

Subkomitet zredagował wnioski, które dziś referent ordynaryum wojskowego hr. Clam-Martinię przedłoży plenum komisji budżetowej.

**Kościół a państwo we Francji.**

**Paryż. (TBK.)** Msgr. Montanini protestował przeciwko przedsięwziętej rewizji w nuncjaturze i zażądał włączenia protestu do protokołu. Komisja sądowa zabrała liczne dokumenty, w tem list do sekretarza stanu kard. Merry del Val. Wszystkie szafy i biurka opieczętowano.

**Paryż. (Ag. Havasa.)** Kroki przedsięwzięte przeciw msr. Montaninemu są w związku z akcją przeciwko ks. Groscailloux z kościoła Saint Pierre za podburzanie wiernych. Prokurator uważa Montaniniego za współwinnego.

**Krawcy galicyjscy.**

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Przybyła tu dziś deputacja krawców lwowskich i krakowskich, na której czele stoją pp. Mikuliński, Baum i Holub i przywiozła petycję do Izby panów, domagającą się niezmiennia uchwalonej w Izbie posłów noweli przemysłowej. Petycję tę, podpisaną przez kilka tysięcy krawców, wręczyła deputacja posłowi dr. Głabińskiemu z prośbą, aby ją przedłożył Izbie panów.

**Wiedeń. (TBK.)** Ministrowie rolnictwa i handlu wrócili do Wiednia.

**Z Rosji i Zaboru.****Z zamętu.**

**Odesa. (TBK.)** Wszyscy robotnicy kolejowi ogłosili wczoraj strajk, skutkiem tego ładowanie zboża zupełnie wstrzymano.

**Warszawa. (Tel. pryw.)** Wczoraj dopuszczono się oszustwa na szkodę skarbu państwa, mianowicie za fałszywym ciekim podjęto w banku państwa 45.000 rb.

**Warszawa. (Tel. pryw.)** Zjazd duchowieństwa prawosławnego uchwalił niedopuszczać do małżeństw między prawosławnymi a katolikami, gdyż to prowadzi do polonizacji.

**Z sali sądowej.****Znowu morderczyni dziecka.**

Zaledwie wczoraj skazano wyrodną matkę Olenę Łokińską za pozbycie się w straszny sposób własnego dziecka, gdy oto dziś we środek stanęła przed sądem przysięgłych znowu kobieta-szakał, oskarżona o morderstwo własnego dziecka. Oto 25 letnia służąca Marya Petryszyn z Żółkwi, wrzuciła swe dwutygodniowe dziecko płci żeńskiej do studni w Rawie ruskiej, powodując śmierć jego. Stało się to w nocy z 7 na 8 sierpnia. Schwytana przez żandarmerję, Petryszyn przyznała się do zbrodni a za przyczynę swego strasznego czynu podała, że dziecko nie chciało się uspokoić, co ją doprowadziło do szału. Jak zbadano później, jest to już trzecie nieślubne dziecko Maryi Petryszyn, które ginie gwałtowną śmiercią. Pierwsze jej dziecko zginęło po 14 dniach, a przyczyna śmierci nie została wyjaśnioną, drugie umarło z wynędznienia po 3 i pół miesiącach, trzecie zaś utopiła. Dzisiejszą rozprawę prowadzi r. Jasiński, oskarża prok. Niewiadomski, broni oskarżoną dr. Bromberg.

**Depesze handlowe z 12 b. m.**

**Wiedeń. 12 grudnia.** Dzisiaj o godzinie 10 minut 30. przed południem notowano: Marki niemieckie 117'65, Renta majowa 99'25, Węgierska renta koronowa 96'—, Akcje kredytowe 693'75, Kredytowe węgierskie 830'—, Bank anglo-austriacki 319'—, Unionbank 576'—, Bankverein 565'—, Länderbank 464'—, Kolej państwowa 683'75, Lombardy 182'25, Elbentha —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpy 625'—, Rima muranyi 574'75, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 162'—, Ruble 253'25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97'35, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'95, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98'10, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98'—, 56 l. zast. Tow. kred. 98'10, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Usposobienie: silne.

**Berlin. 12 grudnia.** O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 218'—, Disconto Comandite 186'40, Usposobienie ciche.

**Budapeszt. d. 12 grudnia.** Pszenica na październik 14'84 do 14'86, pszenica na kwiecień 15'50 do 15'52, Żyto na październik — do —, żyto na kwiecień 13'18 do 13'20, Owies na październik — do —, owies na kwiecień 15'04 do 15'06, Kukurudza na październik — do —, kukurudza na maj 10'36 do 10'38, Rzepak na sierpień 26'80 do 27'00.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Usposobienie utrzymane.

Pogoda: zimno.

**LITERATURA I SZTUKA.****Teatr.**

∅ „Pani Walewska“ w Niemczech. Wedle zapowiedzi z kilku stron sztuka pp. J. Nikorowicza i W. Gąsiorowskiego ma się ukazać na scenach niemieckich, po raz pierwszy, zdaje się, w Monachium.

Nic doprawdy miłszego być nie może, jak powodzenie polskiej literatury zagranicą, a w Niemczech szczególnie; lecz nic przykrejszego, żeby drogę polskiemu dramatowi torowała sceny niemieckie „Pani Walewska“.

Pominąwszy już nawet artystyczne względy, które do podnięcia na twarz Niemiec bynajmniej nie zmuszą, trzeba wzięć pod uwagę i to pod rozsądną uwagę, względy innej natury. Zajmująca się teatrem publiczność lwowska zna „Panią Walewską“ i zna te sceny, które wysane z... „historycznego“ palca, zaciemniają jasną atmosferę, brudzą czyste, przeczyste karty historii tych lat, w których Małachowski chodził w sławie i poważaniu powszechnym „jak w słońcu“. Więć my sobie wytłumaczmy, powiedzmy delikatnie, nietakt tych scen między Małachowskim a Walewską, i choć w widzu niesmak zbudzą, zechce on zrozumieć pobudki wielkiego i czciwego marszałka i złoży to wszystko niesmaczne i nieprawdziwe na tę „rozpaczą“, która marszałka gnębi i która jest generalną, wedle autorów, przyczyną wstydu, co Małachowski czyni, czego nigdy nie czynił i czego nigdy nie uczynił.

Te sprawy zechce u siebie uporządkować widz polski, lecz jeśli się już to stało, niech zostanie w domu. Lecz wywlekać brudy i to te, których nigdy nie było — do Niemiec? Po co?! By się z Napoleonem powlekły? Napoleon robiłby kasę i bez Małachowskiego, którego pamięć skrzywdzono.

Można bez omyłki przewidzieć, że „Pani Walewska“ zrobi w Niemczech kasę; rozumie się. Pikantna anegdota „z polskiej historii“ a jeden z wodzów narodu — ułatwia Napoleonowi miłostki.

Czyż można czemś lepszym uraczyć niemiecką publiczność? Chyba nie.

Kiedy Wyspiański wywiódł na scenę Branickiego, ile było ludzi, którzy za przestępstwo mieli wielkiemu poecie, że „brudy narodu na światło wywleka“, choć to była wielka i wspaniała poezja; dzisiaj marszałek Sejmu Czteroletniego będzie na scenach niemieckich pouczał Maryę Walewską, jak się ma zachować, aby nie narazić Napoleona... w niczem i zbawić Polskę.

Byłoby więc nierozsądnie, i byłoby lekkomyślnym postępkiem pokazywanie Niemcom fałszowanej historii, wody na niemiecki młyn. O sukces artystyczny niech się autorzy „Pani Walewskiej“, sami troszczą; dużo go nie będzie. Ale o to, aby nie powiedziano, że plujemy sami na siebie, więc cóż dziwnego, że inni nam to chcą czynić — muszą się zatroskać wszyscy. (m.)

∅ P. Jadwiga Mrozowska weszła w skład teatrów warszawskich. Wystąpi po raz pierwszy w „Erosie i Psyche“ Żuławskiego.

∅ Teatr wileński wystawił po raz pierwszy Dziady Mickiewicza w opracowaniu Wyspiańskiego.

∅ No wa komedia polska. Dnia 22 grudnia wystawiona będzie w Warszawie komedia Stefana Krzywoszewskiego, p. t. „Edukacja Bronki“.

∅ „Lekko myślą siostra“, znakomita czerkowska komedia Perzyńskiego ukazała się w wydaniu książkowym.

∅ „Figliki, teatr pod Marchołem“, zostanie otwarty w Krakowie dziś, we środę. W pierwszym przedstawieniu weźmie udział Marya Przybyłko Potocka i Zimajer-Rapacka, które wystąpią w jednoaktowej komedii Perzyńskiego „Majowe słońce“.

Rozpocznie prolog Nowaczyńskiego, którego rzecz jednoaktowa zostanie również odegrana obok „Majowego słońca“. Program pierwszego przedstawienia powtórzone będzie dnia 14 i 16 bm.

Znane ze znakomości

**Cukierki Kuglera**

w Budapeszcie

są do nabycia u wyłącznego zastępcy

13778

**LEONA PROPSA**

w Magazynie papierowym i największym składzie ilustr. kart pocztow Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu „Georgea“ (dom JWP. Brunickiego) Na święta Boż. Nar. i na Nowy Rok specjaln. w kart. poczt. w najw. i najgł. wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwr. pocztą

**Nauka.**

Z „Akademii Umiejętności“. Na ostatnim posiedzeniu Komisji historii sztuki pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego zapoznał prof. dr. M. Sokołowski komisję z nowymi i nader interesującymi rezultatami, do których doszedł p. Czekierski, badając kosztem Komisji zabytki sztuki na Mazowszu. Pan Czekierski zbadał i opisał w tym roku kościoły w Łomży, Szczepankowie, Wiźnie, Niedźwiadnej, Broku i Pułtusk. Są to piękne gotyckie budowle, na których znać silny wpływ krzyżackiej architektury. P. Czekierski zwraca baczną uwagę także i na zabytki orzemyślu artystycznego. W Pułtusk znalazł piękny gotycki pacyfikal i przepyszne kielichy i hermy, które mają dużą wartość artystyczną, a w Szczepankowie romański krzyż emaliowany, pochodzący z oprawy ewangeliarza. Referat ilustrowany był doskonałymi fotografiami, wykonanymi przez p. Stefana Zaborowskiego. Z kolei p. Nikodem Pajzderski referował o kościele na Zdzieżu pod Borkiem w Ks. Poznańskim. Kościół ten był licznie odwiedzany przez pielgrzymki z całej Polski i nosił z tej przyczyny miano: „Częstochowy wielkopolskiej“. W dyskusji nad referatem p. Pajzderskiego zabierali głos prof. dr. J. hr. Mycielski i prof. dr. M. Sokołowski.

P. Fancizek Klein podał wiadomość o dwóch architektach — na podstawie rękopisu z XVII w., znajdującego się w archiwum klasztoru kalwaryjskiego, — którzy budowali kościół św. Piotra w Krakowie. Pierwszy z nich, Jan Maria Bernardoni, jezuita, robił plany kościoła i klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej. Drugi, Paweł Baudarth, objął po Bernardonim kierownictwo fabryki kalwaryjskiej i krakowskiej. Jest to osobistość ciekawa, gdyż obok architektury i zdobnictwa, uprawiał jeszcze... dentystykę.

Wreszcie prof. dr. Wiktor Czermak wyjaśnił znaczenie historyczne dwóch obrazów z XVII w., których fotografie nadesłał Komisji prof. Liuniczenko z Odessy. Obydwa te obrazy, pochodzące z zamku Mniszchów w Wiśniowcu, nie mają wartości artystycznej; jeden z nich przedstawia nadanie tytułu hrabiowskiego rodzinie Mniszchów, rzekomo jeszcze przez ces. Karola V, a drugi jest satyrą na Rzplą polską à propos rokoszu.

Ø Zeszyty kaligraficzne. Z początkiem b. r. szkolnego (1906/7) wyszły we Lwowie nowe zeszyty z wzorami do nauki pisma polskiego i niemieckiego, ułożone, napisane i wydane przez Wilhelma Kazimierza (2 im.) Nowickiego, od dawna zaszczytnie znanego na tem polu autora i pedagoga. Całość materiału do nauki pisma polskiego zawiera się w 5-ciu a do niemieckiego w 4-ech zeszytach.

Wydawnictwo to zasługuje ze wszech miar na jak najszybsze i najszersze rozpowszechnienie po całym kraju wśród uczącej się młodzieży naszej, korzystającej dotąd z obcych podręczników kaligraficznych.

**Dział ekonomiczny.**

== „Nasz dobrobyt“ miesięcznik poświęcony sprawom kupieckim, handlowym i przemysłowym wraz z dodatkiem „Powszechny Poradnik Prawny“ zaczniesz od Nowego Roku wychodzić we Frysztacie na Ślązku. Wydawnictwa podjął się wspólnie z kilkoma fachowcami p. Fr. Friedel, który z Nowym Rokiem usuwa się od życia politycznego i oddaje się zupełnie pracy ekonomicznej, dla której w ostatnim czasie przeważnie się poświęcał. „Nasz Dobrobyt“, którego prenumerata ustanowioną jest na 6 koron rocznie, wychodzić będzie w zeszytach miesięcznych a poświęcony będzie sprawom handlowym i przemysłowym Ślązka, Galicyi i Bukowiny. Jako dodatek znajdować się będzie w każdym numerze „Powszechny Poradnik Prawny“, w którym mieścić się będą najrozmaitsze informacje prawne wraz z formularzami podań, próśb, skarg, kontraktów, rekursów i t. p. aby nietylko kupcy i przemysłowcy, ale także osoby prywatne i stowarzyszenia zawodowe i oświatowe znalazły ułatwienie dla czynności w sprawach politycznych, przemysłowych, podatkowych bez doradcy prawnego.

„Nasz Dobrobyt“ powinien znaleźć tedy u polskiego społeczeństwa poparcie, bo nie tylko, że będzie mógł uchronić kupców na Ślązku przed germanizacją, mającą na polu handlowym ogromne wpływy, lecz podnieść i pobudzić może do życia słabo rozwinięty w Galicyi i na Bukowinie handel i przemysł, a co najważniejsze, że za pomocą pisma tego nastąpić może ściślejsza łączność Ślązka z Galicyą i wzajemne poparcie na polu ekonomicznym. Artykuły i korespondencje fachowe redakcja chętnie przyjmuje. Adres: Wydawnictwo „Naszego Dobrobytu“ Frysztat, Ślązk.

= Odnaczenie Polaka na wystawie medyolańskiej. Pan Zygmunt Grzymała Bośniacki, właściciel dóbr w okolicach Pisy, osiadły tam od lat przeszło dwudziestu, doprowadził produkcję oliwy i wina do takiej wyżyny doskonałości, iż dziś pobija tym produktem pierwszorzędne firmy włoskie, otrzymawszy najwyższą nagrodę i uznanie, jakim dysponuje komitet wystawy światowej w Medyolanie.

Jak donoszą dzienniki włoskie i fachowe, oboje królestwo włoscy zwiedzając wystawę, przed gablotką naszego ziomka wyrażali się z niemałym uznaniem o produkcji zarówno wydatnej jak znakomitej; a bardzo ważnej gałęzi przemysłu, jaką jest włoska oliwa.

Wiadomo bowiem, iż jaką rolę gra u nas masło w dziedzinie odżywiania się, tem jest we Włoszech oliwa. Tem zdrowsza im czystsza tj. uzyskana z owoców drzewa oliwnego, bez przyimieszek tłuszczów płyn-

nych z nasion innych, a którychto fałszerstw jest legion.

Kultura drzew oliwnych, zbiór racjonalny oliwek, technologia wytłaczania oliwy, wreszcie przechowywanie sklarowanego produktu, oto czynniki, którymi wyróżniła się wydajność folwarków pana Zygmunta Bośniackiego ponad wiele głośniejszych firm tokańskich i liguryjskich.

Musimy nadmienić, iż nazwisko p. Zygmunta Bośniackiego dostojnie zajmuje miejsce w szeregu uczonych i przyrodników, a wybitne bardzo w dziedzinie geologii i paleontologii, a zbiory jego, tworzące przedmiot zbiorów muzeów światowych, wcielone mają być do zbiorów krajowych, tworząc odrębną całość naukową.

= Austriacka centrala dla obrony austr. interesów gospodarczych i lasowych podaje do wiadomości, że 1 b. m. zjawilo się na targu wiedeńskim 116 wołów z Włoch. Z tych sprzedano zaraz tylko 66 sztuk, a 50 sztuk czekało przez dwa dni, gdyż okazało się, że są to sztuki drugiej lub nawet trzeciej jakości.

Obawa częstszego importu wołów francuskich do Wiednia zmniejszyła się bardzo skutkiem tego, że w 40 francuskich departamentach panuje zaraza pyska i racic.

= Stanisławów. Sprawa rzeźni miejskiej. Jedną z doniosłych spraw dla interesów naszego miasta jest sprawa rzeźni miejskiej. Zachodzi pytanie, jakie stanowisko zajmie nasza Rada miejska wobec ofert na urządzenie rzeźni. Ponieważ ma ona być urządzona według najnowszych wymagań i wzorów, a maszyny niektóre są specjalnością firm zagranicznych, przeto wyłonili się dwa wnioski, z których jeden domaga się, aby srowadzić z zagranicy tylko te maszyny, których w kraju wykonać nie można, resztę zaś dostaw oddać firmom krajowym, — drugi, ażeby oddać wszystko jednej firmie, zostawiając jej swobodę wyboru.

Zachodzi poważna obawa, że drugi wniosek przeważy, i że firmą tą, któraby wzięła wszystko w przedsiębiorstwo, zostać może jedna z firm zagranicznych, której agent przebywa od pewnego czasu w Stanisławowie i tłumaczy przekonywująco miarodajnym czynnikiem, że korzystniej będzie dla miasta nie wchodzić z galicyjskimi przemysłowcami w żadne stosunki. Dla zachowania pozorów, że się popiera jednak przemysł krajowy, można będzie rzucić im jaką kość do ogryzienia w formie n. p. łazienki, podobnie jak to uczyniła dyrekcja kolejowa, oddając tylko urządzenie klozetów firmie krajowej, resztę zaś przedsiębiorcom zagranicznym.

Sądźmy, że postąpienie takie byłoby sprzeczne z interesami miasta i kraju. Wszak u nas nie brak firm, któreby dawały zupełną gwarancję, iż wymaganiom pod każdym względem odpowiedzieć potrafią. Pominąć ich, a uwzględnienie oferty zagranicznej, byłoby dla nich ciężką krzywdą, byłoby moralnym policzkiem dla społeczeństwa całego, które odczuwając swoją niedolę ekonomiczną, wyteża wszystkie siły, ażeby się na tem polu odrodzić. Postąpienie takie byłoby zaprzeczeniem szczerości słów, wypowiedzianych często publicznie, że obowiązkiem każdego z nas jest popierać przedewszystkiem przemysł krajowy.

Wierzmy, że burmistrz p. dr. Nimhin, który na wiecu przemysłowym stanowczo się oświadczył za popieraniem firm krajowych, nie dopuści do takiego ich pokrzywdzenia i sprawi, że agent zagraniczny z niczem odjedzie.

**Krakowski targ na bydło.**

Kraków, d. 11 grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 153 sztuk, b) jałtownika 54 szt., c) cieląt 234 szt., d) owiec i kóz 4 szt. e) nierogacizny 265 szt. — razem 711 sztuk.

**Płacono:**

Woły z paszy za sztukę od 160 do 240 kor., woły opasowe za sztukę od — do — kor. krowy za sztukę od 150 do 200 kor. buhaje za sztukę od 150 do 214 kor., cielęta po 84—106 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 44 kor., nierogaciznę tuczną po 76 do 88 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 112 do 124 kor., owce po — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 580 sztuk, na eksport bydła rogatego 46 sztuk, nierogacizny 85 sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Lwów dnia 12 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 770 do 790. pszenica na terminy 750 do 770. Żyto gotowe 585 do 605, żyto na terminy 570 do 585. Owies obrotowy gotowy 690 do 710. Owies obrotowy na terminia 670 do 690. Jęczmień pastewny 630 do 660, jęczmień browarniany od 7—760. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 650 do 7—. groch do gotowania 850 do 950, Wyka 560 do 580. Bobik 6— do 620. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0— do 0—. kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50— do 60—, koniczyna biała 30— do 45—, konicz. szwedzka 60— do 70—. Tymotka 21— do 25—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 3725 do 38—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 2150 do 22—.

Przy słabej podaży i nie mniej słabym popycie usposobienie stałe.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

**Na Gwiazdkę!**

Garnitury toaletowe

Garnitury do palenia

Garnitury do pisania

— poleca —

**KAZIMIERZ LEWICKI**

Lwów, plac Maryacki 10.

**Magazyn porcelany i szkła**  
**Tadeusz Okornicki**  
LWÓW, ul. Halicka



poleca  
**NOWOŚCI**  
w serwisach  
stołowych i  
herbacianych  
po cenach ba-  
jecznie  
umiarkowanych.

**Za bezcen!** Serwisy na 6 osób dekorowane od zhr. 7-50 i wyżej. Talerze białe porcelanowe po 12 ct., filiżanki malowane po 25 ct., szklanki czeskie po 4½ ct., z paskiem 6 ct.

Kilkanaście kompletnych serwisów na 12 osób z dawnymi deseniami wysprzedają niżej ceny fabrycznej. 10619

**„Geha“**

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha“, którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha“ zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpanowanej butelki! „Geha“ jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnym pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupelnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 240. 13302

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

**J. F. Kleczeński**  
w Lwowie, ul. Sykstuska 6.

**Adam Przylibski**  
LWÓW

pl. Halicki 3.

Kapelusze,  
Czapki,  
Bućki męskie,  
Skarpetki,  
Pończochy,  
Trykoty,  
Parasole,  
Kalosze.

Ceny bardzo niskie.

13776

**„Merkury“**

GAZETA  
LOSOWAŃ I  
HANDLOWA

Dokładne wykazy wszystkich  
ciągnięć. 12995

Popularny dział handlowy i giełdowy. Bezbrotne wskazówki i lokacji kapitałów.

Bezpłatne dodatki:

Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy.

Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.

Adres: Administracja „Merkurego“  
Kraków, Rynek gł. 5.

**A propos!**

Czy Pan cierpi na łupież i wypadanie włosów? Jeśli tak, to proszę raz tylko spróbować słynnego na świat cały

**BAY-RUMU**

z kosmikiem  
Beromanna & Co., Totschen a/E.  
pozdzieta: Bergmanns oryginalny Champoning Bay-Rum (marka: 2 górnikowy). Pudełko 100 g.  
Pau niebawem o nadzwyczajnym działaniu tej znakomitej wody na włosy. 1568

Na składzie w flaszkach po k. 2 w aptekach: H. Robla, ul. Krakowska; Szymon Bays, ul. Kuzimierzowska. — W drogeriach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolajczyka i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Reakoca, ul. Hetmańska; J. Reckena, ul. Halicka; I. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Stądowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. Perfumeria „Głaska“ w Grand Hotelu.  
Roman Majda w Opatowie.

## W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zółzach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze oryginalnego opakowania „Roche”.

**F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.**  
Bazyleja (Szwajcarya).

# „Roche”

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4— za flaszkę.

# Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

149

### TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 12 grudnia 1906 r.

## BAKARAT

sztuka w 3 aktach z francuskiego Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Colosseum** Hermanów. Od 1 do 15 grudnia: Sensacyjny program nowości: LES 3 DAFILS jedyni mistrzowie jeźdźcy na motorach na wiszącym napowietrznym torze. JAFFA, wielki akt iluzacyjny. BARBARINA balet. „Walki byków przed królem w Sewilli”. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płonna. 13495

„Café Orfeum” we Lwowie Kazimierzowska 35. Występ budapeszteńskiego Cabaretu. (Muzyka ze śpiewem). 13678 Początek o 8 wiecz. Wstęp wolny. Lokal całą noc otwarty.

## Artykuły higieniczne

à la Sigi Ernst! 12962

wyłącznie w drogueryi

Leszka Sładowskiego we Lwowie pl. Kapitulny 1

Za zezwoleniem władzy ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

## Mundurów Studenckich

po bajecznie niskich cenach.

**M. MAREK**

LWÓW, ulica Sykstuska liczbą 29. 13604



**PRZESŁUCZNE  
OZDOBY NA DRZEWKO  
WŁASNIEGO WYROBU  
Z PRAWY FABRYKI  
CZEKOLADY CUKROW  
I PIECZYWEK  
Rucker & Spółka  
Lwów**



## Gramophon

za gotówkę i na raty od 45 kor. do 200 kor.

Zastępca dla Galicji  
**Tadeusz Górski**

Lwów, pl. Maryacki 3.

10441



## Pierścionki na podarunki

dla przyjaciół i gratulacyjne ruchome, srebrne 7-rzędne bez kamieni kor. 1-20, pozłacane k. 1-40 z nowego złota z pięknymi kolorowymi kamiami ujętymi w perły 4-rzędne k. 7—, 6-rzędne k. 8—, z 1-kar. złota w najlepszym wykonaniu z opalem i kolorowymi kamieniami obsadzone 3-rzędny k. 10—, 4-rzędny k. 12—, 6-rzędny kor. 14—, 10820

Na miarę wystarcza pasek papieru lub podanie średnicy wewnętrznej w milimetrach. Wysyłka za pobraniem lub przesyłką z góry należy do przesyłki.

Hanns Konrada, jubiler w Brüx Nr. 994 (Czechy).

Proszę nadać we własnym interesie bogato ilustrowanego opiszka z przesłano 1000 rysunków, darmo i opłatnie

# „LE FERMENT”

Wyłączne zastępstwo na Austrię towarzystwa „LE FERMENT” w Paryżu  
**W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.**

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakterii młecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906.

Dyrekcya. • 13676



## Berneńsko - Königsfeldska fabryka maszyn

Akcyjnego Towarzystwa fabrykacji maszyn i budowy wagonów przedtem H. D. Schmid w Simmering.

Stacya kolei: Königsfeld obok Berna.

### Pompy centryfugalne

o niskiem i wysokiem ciśnieniu

dla wszelkich ilości i wysokości; ciśnienie do 800 metrów W. S. Najlepsza i najtańsza pompa do wszelkich celów przemysłowych i rolniczych. Specyalne urządzenia do zasilania kotłów i siławek pożarnych, oraz do płynów, zawierających kwasy.

Urządzenia do gazu ssanego dla wszelkich materiałów opalowych.

Motory benzynowe i petrolinowe! 7463

### Nowość! dla posiadających gramofony

Patentow. Aparat do zdejmowania „NOVUM” może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem. Cena kompl. aparatu z 2 czystymi płytami K. 28. Czyste płyty po K 160. — **NOWOŚĆ!** doskonałe nagrane płyty gramofonowe 20 cm. średnicy nieustępujące w niczem drogim płytom po 60 hal. 20 płyt sortowanych K. 10—.

Najnowsza wielka koncertowa automatyczna membrana K 15—.

13195

Agencya francusko-polska Tarnów.

## Najprzyjemniejsze podarki na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok!

PERFUMY: Ideal, Gardenia, Amyrillis, Tréite du Japon, Fiolki parmeńskie i t. p.

KASETKI Z PERFUMAMI od 1 kor. do 20 kor.

WODY KOLONSKIE I KWIATOWE, wykwintne od 30 hal. do 5 kor.

KASETKI JAPONSKIE I CHIŃSKIE na chusteczki i rękawiczki.

PUSZKI NA PUDER I MYDŁO w wielkim wyborze od 50 h. do 6 kor.

KASETKI Z PRZYRZĄDAMI DO CZYSZCZENIA I PIELEGNOWANIA PAZNOGCI.

ROZPYLACZE DO PERFUM metalowe i szklane od 60 hal. do 20 k.

LUSTRA TOALETOWE do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.

SZCZOTKI DO WŁOSÓW, WĄSÓW, ZĘBÓW, PAZNOGCI I SUKIEN w wielkim wyborze i na różne ceny.

PUDRY I MYDŁA TOALETOWE znakomite 13546

— poleca —

## Jan Ihnatowicz

LWÓW — sklep fabryczny: ulica Hetmańska l. 6, obok hotelu Wiktorya, stacya tranwaju elektr. i Sykstuska 25, przystanek tranw.

## PATENTY

na wynalazki wyjednyw.

**S. Dzbański**

przysięgły rzecznik patentowy

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

W 1899 r. k. 12302 patent.

Bohm Patent Attorney

Agent do browek assermentu

# Drobne ogłoszenia

Wysłań, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. *Administracja „Słowa Polskiego”.*

## Wychowanie i nauka

Udzielam lekcji języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego. Adres: Feller, Zródlana 7. 13767

Przygotowuję do egzaminu prawnohistorycznego na malarze z dobrym skutkiem. Zgłoszenia „Prawo” Administr. „Słowa Pol.”. 13338

Osoba inteligentna w średnim wieku, może uczyć języków, muzyki, z krajeznictwem, zyciem wyprawy, przyjmie posadę i do pojedynczej osoby, na skromnych warunkach. Lwów, A. 43, główna poczta. 13734

## Posady poszukiwane

Kandydat adwokatury z prowincjonalną praktyką poszukuje posady. Listowne oferty przyjmuje Admin. Słowa polskiego pod „Kandydat”. 13521

Panna w średnim wieku inteligentna, znająca się na gospodarstwie, robotach ręcznych i manipulacji pocztowej pos. ukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawo Zgł. pod B. B. poste rest. Złoczów. 13608

Agronom biegły w języku niemieckim, obeznan z gorzelnią, z długiuletnią praktyką, chlubnymi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: E. K. post.-rest. Chrzanów. 13746

Urzędnik gospodarczy znający, dobry rolnik, szuka od 1 stycznia 1907 lub później, odpowiedniej posady. Polecieć go może sumiennie i prosi o oferty A. Nawacki w Rawiczu (Rawitsch) i Posen. 13749

Młody technik dentystryczny poszukuje posady. Adres: C. S. Stanisławów, post.-rest. 13754

Chłopak kredsensowy, zdolny, mogący zastąpić miejsce służącego poszukuje posady. Myszów nr. 228 p. Błocę Złote. Józef Kłopotowski. 13755

Kandydat adwokacki ratownik nowy poszukuje posady na prowincji. „Dr. M.” Admin. Słowa pol. 13741

Gorzelnik, jeden z najlepszych w kraju, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawo zgłoszenia do redakcji „Gorzelnika”, 1 w. Miłkowskiego 2. 13749

Magister farmacji poszukuje posady pod „Farmacja” do Adm. Słowa pol. 13411

## Posady zaopiarowane

Warsztat wszelkich wyrobów stolarskich przyjmuje chłopców do praktyki. Stanisław Fleszar w Jasle. 13760

Poszukuję ekonomia młodszego kawalera, bardzo do brze polecenego, ze skromnymi wymaganiem. — Dozorę gospodarstwa z ukonieczoną niższą szkołą rolniczą. Zgłoszenia pisemnie. Świadectwa (odpisy) nie przyjętych nie będą zwrócone. Zarząd dóbr Żyrawa poczta Nowe Sióło ad Stryj. 13594

Magister farmacji znajdzie posadę w aptece Szczepańskiego w Żywcu. 13747

Metody wysokie! W każdej miejscowości (i w mieście i na wsi) pragnę oddać zastępstwo osobie uczciwej, któraby chciała przyjmować zamówienia na przedmiot pożyteczny i pożądany dla każdej rodziny polskiej, a przez to zapewnić sobie znaczne dochody. Szczegółami służę bezpłatnie. Kapitału nie potrzeba. (Nie chodzi tu o losy ani o ubezpieczenie) Korespondencja Polska. Adres: O. Thoma, Stuttgart. Reichenstrasse 41. 13080

Większa firma przemysłowa poszukuje młodych ludzi, buchalterycznie uzdolnionych, możliwie z praktyką bankową, którzyby posiadali stenografię w języku polskim i niemieckim. Oferty należy wnieść do Admin. Słowa pol. pod „P. 1000” najpóźniej do 15 bm. 13745

Panna, ukonieczona sześcioklasistka, znajdzie umieszczenie w aptece. „Apteka” post.-rest. Lwów. 13660

Zarząd sklepu „Kółka rolnicze” w Zaleszczykach przyjmie zaraz młodszego pomocnika. Warunki podać. 13753

Ekonom energiczny z niższą szkołą rolniczą, przynajmniej 3-letnią praktyką, obznajomiony szczegółowo z hodowlą bydła, kawaler, na wikt potrzebny od 1 stycznia. — Zgłoszenia z odpisami świadectw szkolnych i praktyki adresować. Zarząd Konuski p. Mościska. 13752

## Artykuły spożywcze

UTROCZYŃSKIEGO Lwów ulica Fredry funt pomadek 30 ct., funt karmelków 40 ct., funt herbarników 60 ct., 1. czekoladek 1 zł. 13355

Na święta! Wina, wódki, koniaki i rumy po najniższych cenach sprzedaje Z. Procelli Lwów, Chorążczyzna 12. 12178

Drożdże suche „MONOPOL” są najlepszym proszkiem do pieczenia. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład drogueryi Menkesa, Kaźmierzowska 19. 13657

Wyłączny handel herbaty, Starego Wola we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 13356

Masło świeże, masło solone 4 1/2 kg. netto po 9 k. 50 h. opłatnie, wysyła codziennie H. Sindel Jasienica. Przy odbiorze koleją znacznie taniej. 13365

Miód pszczołny! kuracyjny, deserowy, najlepszej jakości w 5 kg. blaszankach po 6 kor. opłatnie wysyła za pobraniem pocztowym J. Mierczek w Mikulacach. 13446

Biady pierwszorzędnej jakości na masło do menażki, ul. Bielowskiego 5, paraf. 13515

Znakomite rydze kiszzone po k. 3, 5 kg. taska, poleca F. Wojciechowski w Jarostawiu. 13576

Świeży miód pszczołny lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczególnie zamkniętych po 6 k. z opłatą poczty i blaszanki. — Miód pitny zaś w szklanych opłatanych gąsiorkach za 5 kg po 5 kor. 60 h. również z opłatą poczty. Na żądanie w beczkach koleją. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 13197

## REFOSCO

światowej sławy jeszcze z czasów rzymskich uznane jako najlepsze stołowe i lecznicze wino słodkie, ciemnoczerwone naturalne wysyła w beczkach do zwrotu od 30 litr. wyżej po 1 kor. za litr. R. Mail. Capodistria. 10865

## Kepno i sprzedaz

Portepian przegrany Schweighofera sprzedam. Fortepiany i pianina nowe zawsze na składzie. Kubesa, Rynek 17. 13475

Praktyczne prezenta na gwiazdkę po niższych cenach poleca Skład płócien korczyńskich, Lwów, Halicka 16. 13308

## Lwów Akademicka 4.

Edm. Maryan BEER długol. współpr. b. firmy J. Ostrowski & J. Strzelecki poleca po niebywale niskich cenach najnowsze wyroby ze złota, srebra i drogich kamieni, zegarki gen., srebra „Christoffel-Ska” w Paryżu. 10633

Przyjemnie się pije z własnej szklanki, to też P. T. Smakosze piwa powinni żądać szklanek numerowanych, tak!

## Bomby

hygieniczne na piwo numerowane 1/2 i 1/4 litr. poleca

Artur Bartosz Skład porcelany i szkła, Lwów, pl. Maryacki 7, (róg ul. Kopernika). 13674

## NA GWIAZDKĘ

Fortepiany nowe, fabryk pierwszorzędnych, Singla, Hamburgera, Oszera, Stelchamera, Neuburgera, Heizmana, Schweighofera również pianina nowe! Polecam Szanownej Publiczności swój wyborny skład w najtańszych cenach. Michał Wojnarowicz, Rynek 8. 13683

Sprzedam bardzo tanio, przegrany fortepian, nadający się do nauki, szkół muz., PP. organistów. Ul. Długosza 83, II p., nr. drz. 8. 13220

30 wołów młodych, czerwono srokatej wagi 11 cent. metr. para, można nabyć na opas w Stronibabach poczta i stacja Krasne. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr. 13668

Szrenięta Bernardyna. — Skóry rodzice pochodzą ze Szwajcarii, pies 40 kor. suczka 30 kor. sprzedaje p. Chmielowiec, Bonarówka p. Stryżów. 13702

## NOWOŚĆ.

TALERZYKI NA OPŁATKI po 45, 60, 75 ct. wykonane w fabryce malowania na porcelanie. KAZIMIERZA LEWICKIEGO we Lwowie pl. Maryacki 10. 13346

Tanio sprzedam 40 metrów ganków kutych żelaznych. Zgłoszenia: „Teodor” Czarneckiego 28. 13712

Dom wysyłkowy sukna „Mordawia” Berno wysyła swą najnowszą, bogatą, jesienną i zimową kolekcję po zadziwiająco niskich cenach. Gratis i franco. 10571

11 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. Koszylam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kgr. za pobraniem pocztowym. — M. Krasa, handel pierzem Śmiechów (Czechy). Wynimna dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 13765

Młode psy kancuchowe, mieszane, po wilczurach, ma do zbicia fołwark Charytany, poczta Bobrowka. 13758

Okazyjnie łódeczko dziecięce do sprzedania. Sokół 1, I. piętro. 13735

Baczność! Krawaty dobre i tanie tylko w fabryce krawatów A. Wanga, ul. Sykstuska 12. 13728

## NA GWIAZDKĘ

Nowości! ze srebra CHRI-STOFIE i ARGENTOR oxydowane tj. kandelabry, cukierniczki koszyczki, etażerki, kłose, żardyniery, ilakony na kwiaty — terakota włoska i wiele innych Nowości poleca

Magazynu porcelany i szkła Artura Bartosza Lwów, pl. Maryacki, I. 7, róg ul. Kopernika. 13673

## Szaneczki eleganckie, mało używane do sprzedania.

Wiadomość w Biurze akcyjnym, ul. Akademicka 8, I p. 13666

## Prawdziwie tanio

Kupuje się tylko dobrą Porcelanę, Szkło, Chińskie srebra „Christoffel” i „Hermana” Samowary i t. p. w znanym powszechnie z taniości i dobrego handlu 13344

## Kazimierza Lewickiego

Lwów, pl. Maryacki 10 także na spłaty miesięczne SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr 445, dekorowany 650 zł. SERWIS szklany na 6 osób gładki tylko złr. 190, z paskiem złr. 225. SERWIS do herbaty tylko złr. 200. — Szklanki do wody po 4 1/2 ct. z paskiem 6 ct.

Wzory na żądanie wysyłam. Cenniki gratis i franco

## Interesy handlowe

## PRZYSTAPIE Z KAPITAŁEM

do interesu gdzie hipoteka pewna. Najchętniej Internat, pensjonat itp. „Stefania” Adm. Słowa pol. 13744

Wjeżdż w stały stosunek z sprytnym a uczciwym pośrednikiem narutowym, we Lwowie osiadłym. Zgłoszenia pod N. 756 do Admin. Słowa polskiego. 13750

Rentowna kancelarya adwokacka na powiecie, przy głównej linii do odstąpienia. Zgłosz. „B. W.” do Admin. Słowa pol. 13733

Poszukujemy dzierżawy większych polowań, kantorystki ze stenografią, maszyną. Dostarczamy doborowych odcyalistów. Biuro Pacholego. Lwów, Ormiańska 30. 13730

Dzierżawa 450 morgów bez gorzelni ale prima podolska gęba; zaraz. Wiadomość: Cukiernia Bienieuzkiego we Lwowie. 13655

Renomowany interes pierwszej rangi, w pełnym rozwoju, od długich lat zaszczynie znany, z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania okazjnie tanio. Oferty pod „Interes” do Adm. Słowa pol. Kapitał 15.000 zł. potrzebny. 13565

## Z KAPITAŁEM KILKU TYSIĘCY

koron przystąpiłbym do dobrego interesu handlowego lub wytwórczego. Warunki moje. Współpracownictwo. — Oferty pod: A. CH. przyjmuje biuro dzienników Buchstaba — Lwów. 13708

## Nieruchomości

Dwa duże domy z ogrodami są za bardzo przystępną cenę do sprzedania w miasteczku Niemirowie. Zgł. przyjmuje Adam Wesolowski, Gorlice. 13761

Majątek ziemski w zachodniej Galicji, godziwej jazdy koleją do Krakowa, 12 km. od stacyi kolejowej i przy gościńcu położony, w obszarze około 900 m. wraz z inwentarzem do sprzedania za cenę 400.000 koron. Potrzebny kapitał 220.000 koron. Bliższa wiadomość pod adresem: K. R. Lipnica Murowana. Budynek w bardzo dobrym stanie. 12544

Sprzedam majątek przeszło 800 morgowy, nadający się na znakomitą parcelację w czem starodrzew 60 letni. S. S. post.-rest. Rzeszów. 13703

Willa I piętrowa z ogrodem kwiatowym i owocowym jest zaraz do sprzedania, ul. Kalcza 9. 13705

Duża kamienica dwupiętrowa w pięknym położeniu tania do sprzedania. Potrzebna gotówka 10.000 zł. Nadaje się na biura, pensjonat dla osób przyjezanych itp. Zgłoszenia restante „Rentowna”, Pośrednictwo wykluczone 13713

Obok Kołomyi, w majątku Gwoździec, jest fołwark o 700 morgach, zaraz do wydzierżawienia. Budynek nowe. Adres: Zarząd w Gwoźdzu miasto. 13659

Za 20.000 otrzyma się 50 tysięcy kor. przez nabycie drogueryi. Główny warunek rutynowany fachowiec z gotówką. Zgłoszenia sub: „Słowo 140”. 13653

Kupię fołwark 25—50 morgów. Szkoła w miejscu konieczna. Dokładny opis i cena pod K. Brzeżany. 13622

## Mieszkania i sklepy

Pokój kawalerski umeblowany w śródmieściu przy dobrej rodzinie żydowskiej poszukiwany. Zgłoszenia Administracyi „Słowa” pod „Pokój”. 13690

## W ZAKOPANEM

WILLA „JERZEWO” Józefa Marchlewskiej 13559

LDVRANA nad Adryatykiem 20 minut od Abbazyi willa „ELIZA” pensjonat polski WANDY MARCHLEWSKIEJ, cały rok otwarty, kuchnia i usługa polska, ceny przystępne.

Poszukuję zaraz 2 pokoi lub pokoju z przedpokojem, ewentualnie pokój z kuchnią w IV dzielnicy Łyczakowskiej. Post.-rest. „Mieszkanie” Lwów. 13737

4 pokoi, łazienka, ul. Miłkiewicza 5, zaraz. 13721.

4 pokoje, kuchnia, łazienka etc. zaraz do wynajęcia, ul. Z. Chrzanowskiej 16. 13731

Pokój kawalerski frontowy ul. Zimorowicza 20. Od 1 stycznia. 13727

Mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, łazienka ul. Andrzeja Gołąba 1, 9 od 1 stycznia do wynajęcia. 13611

Pokój przechodni, przez który jednak odnajmujący przechodzi tylko cztery razy na dobę, obszerny, jasny, z meblami i usługą lub bez, dla statecznego człowieka, bardzo wygodny a tani z dn. 1 stycznia 1907 do wynajęcia ul. Karola Ludwika 3. 13457

5 pokoi z największym komfortem, elektrycznym oświetleniem, strona słoneczna, do wynajęcia, ul. Leona Sapiehy 12. 13736

Pani samotna przyjmie panienkę lub chłopczyka, których rodzicom zuleży na doskonałym stole i troskliwej opiece. Adres: „H” post.-rest. Lwów. 13726

Inteligentna młoda panna, kształcąca się w spiewie poszukuje dużego pokoju (bez mebli) z całem utrzymaniem przy wdowie lub inteligentniejszej rodzinie. Od 1 stycznia 1907. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod „Pomieszkanie B”. 13740

2 pokoje kuchnia ewentualnie przedpokój zaraz, ul. Cytadeli 9, obok Ossolineum. 13757

## Doniesienia różne

### Choroby weneryczne

i zastarzałe, uporoby skórne kobiece, ostatecznie 75% nie neurasthenii leczy 418.

### Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Inteligentny 28-letni fachowiec, z braku znajomości, powróciwszy dopiero z zagranicy, poszukuje młodej paniny lub wdowy z większym posagiem, w celach matrymonialnych. — Posąg potrzebny do otwarcia samodzielnego interesu. Rzecz traktuje poważnie, na anonimny nie odpowiada. Listy pod K. M. K. poste rest. gł. poczta. 13738

Hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym wpływem krwi, leczą szybko przez użycie masel, proszku i pigulek Dr. Lebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36, we Lwowie w aptekach pp. Wewiorskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Reakty. 13045

Alojzy Tomaszewski, tapicer i dekorator, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, również dostarcza do powierzonych mu robót materij i tapet po cenach wyjątkowo niskich, Lwów, Chorążczyzna 22. 12980

„Objaśnienia do dzieł literatury polskiej” wydawane nakładem księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu. Dotychczas wyszły z druku: Tomik I „Irydyan” Krasniskiego, Tom. II „Wesele” Wyspińskiego. „Objaśnienia” ułatwią streszczenie dzieł czytanych, szybsze ich pojmowanie, nauczą metody przy pisaniu wypracowań. Cena każdego tomiku tylko 20 hal., z przesyłką 23 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 12190

Zgubiono Różaniec z dużych paciorek z masy perłowej w wozie tramwajowym, idącym z Łyczakowa do głównego dworca, albo między stacją tramwaju koło techniki, a klasztorem Sacré Coeur, idąc przez ogród techniki. Uczciwy znalazca zechce oddać ul. Franciszkańska 9, parter, gdzie otrzyma nagrodę 3 kor. 13729

Już we czwartek 20 b. m. odbędzie się ciągnięcie 4 kor. losów państwowych dobr. Wszystkie wygrane gotówką. Główna wygrana 200.000 kor., razem 18.359 wygranych w kwocie 512.880 kor. Los kosztuje 4 korony a z przesyłką poleconą 4 kor. 35 hal. Losy m. Krakowa, chwilowo wyczerpane, sprzedawać będziemy od 14 bm. począwszy, według ogłoszenia w „Gazecie handlowej”, której poj. numeru okazowe przesyłamy darmo i opłatnie. Kto by dotychczas nie miał kalendarzka bankowego na r. 1907, zechce podać adres a przesyłamy darmo i opłatnie. Prosimy uprz. o uiszczenie przedpłaty na „Gazetę handlową”, która łącznie z rocznikiem finansowym kosztuje rocznie 4 kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Za Najwyższem zezwoleniem Jego ces. i król. Apostolskiej Mości

## XXV c. k. Loteryja państwowa

dla dobroczynnych celów wojskowych.

Ta loteryja pieniężna, jedyna, prawnie w Austrii zezwolona, posiada 18.389 wygranych w gotówce w łącznej kwocie 512.880 kor.

Główna wygrana 200.000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie

nastąpi niedwołalnie 20 grudnia 1906 r.

Cena losu 4 kor.

Losy te nabyć można w oddziale dla losów państwowych Wiedeń III. Vordere Zollamtstr. 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, poczt.-telegraficznych, oraz urzędach kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Wykaz losowań otrzymują kupujący bezpłatnie. Posyłka losów jest wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcji loter. (Oddział losów państw.)

Wydział Towarzystwa dla wspierania żydowskich studentów w Tarnopolu rozpisuje niniejszem celem obśadczenia posady prefekta Bursy żydowskiej w Tarnopolu

### Konkurs.

Do posady tej przywiązane jest wolne pomieszkanie w budynku Bursy, składające się z trzech pokoi i kuchni wraz z opalem i światłem.

O miejsce to ubiegać się mogą jedynie osoby posiadające pedagogiczne wykształcenie.

Należy udokumentowane podania należy wnieść na ręce prezesa Towarzystwa dra Jakóba Horowitza, adwokata krajowego w Tarnopolu, najpóźniej do dnia 20 grudnia 1906.

W Tarnopolu dnia 8 grudnia 1906.

Za Wydział:

13699

Sekretarz:  
Izydor Kittner.

Prezes:  
Dr. Jakób Horowitz.

### Na gwiazdkę!

Eleganckie uniformy studenckie, czapki itp. najlepszego gatunku, jednakże tylko do miary robione jak oficerskie.

Maurycy **TILLER** i Ska

c. i k. dostawcy nadworni i dostawcy kameralni.

FILIA: Lwów, ul. Teatralna 7.  
(naprzeciw katedry). 13638

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

### Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Uhnowie z roczną płacą 1000 koron.

Podania należy udokumentowane należy wnieść najpóźniej do 20 grudnia 1906.

13681

Burmistrz.

WYROBY KRAJOWE!

Rafinerya Spirytusu

i c. k. uprz. kraj. fabryka rosolisów, likierów etc.

Eksc. R. hr. Potockiego

poleca

**Wanicut**

prawdziwą

Starą żytniówkę,

tarniak, jarzębiak,

rosolisy, likiery, wódki

niestodzone etc.

Cenniki daremnie i oplatnie.

WYROBY KRAJOWE!



**Najtańsze źródło mebli**  
stylowych, giętych i żelaznych  
z własnej fabryki i składu mebli

**Ignacy Milwiw**  
ul. Słoneczna 13a i 15 (Pasaż Hermanow)  
poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, biurowe i kuchenne.  
Dla wygody P. T. Publiczności, daje też na wypłat. 12960

**CHALWA!**  
Smaczny, nadzwyczaj zdrowy delikates, jako deser i do herbaty wyśmienity. Paczka 5 kłgr. kosztuje 10 koron franco za zaliczkę. — Kupcom dajemy rabat. — Prawdziwy tylko od firmy:  
Fabrique de veritables Caramels Russes „Moskwa“  
we Lwowie. 13492

**Elektryczne**  
lekkie latarki ręczne i kieszonk.  
z akumulatorami  
na 36, 20 i 6 godzin, — jako sensacyjną nowość poleca firma 13429  
**E. Hausmann**  
Lwów, pasaż Hausmanna.

**D. LEONARDT & CO**  
EUREKA  
Płóra z kulistymi końcami.  
Na składzie w większych handlach.  
Hurtownie:  
Wiedeń I. Platz-Kengasse 7.  
13034

Oryginalne

# Remington Standard

maszyny do pisania najnowszy model liczn Nr. 9.

Niezniszczalna konstrukcja

Tabulator

Dwubarwne urządzenie.

Wszelkie przybory do maszyn do pisania wszystkich systemów.



## BURROUGH'a

piszące maszyny do bezbłędnego dodawania.

## BIURKA

AMERYKAŃSKIE,

krzesła i szafki biurowe, rejestrowniki itp.

Szafki „MULTIFORM“

## KARTOTEKI

systemu GŁOGOWSKIEGO umożliwiające błyskawiczny przegląd wszelkich gałęzi w największych przedsiębiorstwach.

polecają:

12894

**GŁOGOWSKI i Sp.**

Lwów, plac Maryacki 10.

43 własnych filii.

Katalogi i wyjaśnienia bezpłatnie.